Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 80 (1396) B ŚRODA, 21 MARCA 1951 ROKU CENA 15 gr

Sprawa pokoju spoczywa w naszych rękach

800 delegatów robotniczych z krajów europejskich weźmie udział w Konferencji berlińskiej

BERLIN. (PAP). 23 — 25 bm. odbędzie się w Berlinie europejska konferencja robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec, na której przedstawiciele klasy robotniczej krajów europejskich omówią sprawę wspólnej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o utrzymanie pokoju.

Komitet przygotowawczy konferencji otrzymał już wiele zgłoszeń. Jedną z najliczniejszych delegacji będzie delegacja francuska, w której skład wejdzie 130 osób. Liczna delegacja oczekiwana jest również z Włoch. Zakończone zostały wybory delegatów na konferencję w NRD oraz w Niemczech Zach.

Ogółem w obradach europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec weźmie udział około 800 delegatów.

Hasła Komitetu Przygotowawczego

BERLIN (PAP). Komitet przygotowawczy europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. ogłosił następujące hasła:

Niech żyje jedność robotników Europy w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich!

Niech żyje jedność działania klasy robotniczej w walce o pokój!

Lud pracujący Berlina wita robotników krajów Europy!

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej w walce o pokój!

Ani jednego człowieka i ani jednego grosza na zbrojenia amerykańskie!

Eisenhower grozi bombą atomową. Robotnicy Europy, zjednoczcie się w obronie pokoju!

Żadnego poparcia dla podżegaczy wojennych — wszystkie siły dla obrony pokoju!

Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i Berlina Zachodniego!

Razem ze wszystkimi robotnikami krajów europejskich przeciwko podżegaczom wojennym!

Precz z podżegaczami wojennymi! Domagamy się traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951!

Witamy bohaterskich obrońców pokoju we Francji i Włoszech!

Barcelona — przykładem dla robotników zachodnio-niemieckich w walce przeciwko przygotowaniom wojennym, o lepsze warunki bytu!

Niech żyje sojusz bojowy wszystkich robotników Europy w obronie pokoju!

O porozumienie między narodami i o pokój — przeciwko podżegaczom wojennym!

Jednolite i demokratyczne Niemcy warunkiem zapewnienia pokoju w Europie!

Domagamy się zwolnienia wszystkich prześladowanych bojowników o pokój!

Demaskujcie wszelkie przygotowania do nowej rzezi narodów! Sprawa pokoju spoczywa w naszym ręku!

Pokój zwycięży wojnę!

Nakazy dla delegatów polskich

Załogi robotnicze w Polsce na masowych zebraniach uchwalają nakazy dla wybranych przez siebie delegatów na Konferencję. Wiece, na których uchwalane są nakazy, zamieniają się w potężne manifestacje niezłomnej woli walki robotników polskich o pokój i pełną realizację Planu 6-letniego.

19 bm. wiece odbyły się w pow. będzińskim, w kop. „Kazimierz-Juliusz" oraz w Warszawie na budowie MDM.

Górnicy kop. „Kazimierz-Juliusz" zamanifestowali pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju, a szczególnie z rezolucją Rady w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach. Przemówienia wygłosili przewodniczący Zarz. Gł. ZZ Górników, poseł Czerwiński i czołowy przodownik pracy kopalni, delegat załogi na Europejską Konferencję Robotniczą — W. Hajduk.

W nakazie dla swego delegata, Wincentego Hajduka, górnicy kop. „Kazimierz-Juliusz" stwierdzają m. in.:

„Pozdrawiamy gorąco przyjaciół pokoju w Niemczech. Wyciągamy braterską dłoń jedności i solidarności robotniczej do inicjatorów Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec — do związkowców niemieckich i francuskich oraz do robotników wszystkich krajów bezpośrednio zagrożonych przez odbudowę sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich".

Załoga budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w nakazie dla delegata, Marcelego Kozaka stwierdza m. in.:

„My, robotnicy budowlani Warszawy — pragniemy dołączyć nasz głos protestu do głosu milionowych rzesz robotników Europy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach., przeciwko wskrzeszaniu tych sił, które kilka zaledwie lat temu obracały nasze wsie i miasta w rumowiska, niosły śmierć i zniszczenie. Pragniemy zameldować Konferencji, iż wzmagać będziemy stale swą walkę o pokój. Solidaryzując się w pełni z uchwałami Berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju gorąco popieramy żądanie zawarcia jeszcze w r. b. pokojowego traktatu ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami".

Prezydent RP Bolesław Bierut na Zjeździe Nauczycielstwa Polskiego

Prezydent R. P. Bolesław Bierut przybył na III Krajowy Zjazd Nauczycielstwa Polskiego, który rozpoczął obrady w niedzielę. Na zdjęciu: Prezydent R. P. Bolesław Bierut na sali obrad w towarzystwie premiera Cyrankiewicza i sekretarza KC PZPR Ochaba. Obok: — uczennica szkoły podstawowej, Barbara Grzelakówna pozdrawia delegatów.

Przemówienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta wygłoszone na Zjeździe zamieszczamy na str. 3.

(DALSZY CIĄG OBRAD KONGRESU NA STR. 2).

200 ton węgla miesięcznie zaoszczędzi kotłownia kopalni »Pokój«

Podejmując apel elektrowni „Szombierki" załoga kotłowni kop. „Pokój" w Nowym Bytomiu postanowiła zaoszczędzić miesięcznie ok. 200 ton węgla.

Postanowiono uzyskać to m. in. przez zwiększenie produkcji pary z 1 kg węgla o 10 proc., w porównaniu z I kwartałem rb.

Załoga kotłowni kop. „Pokój" wezwała do współzawodnictwa załogę kotłowni kop. „Paweł" w Chebziu.

Naród hiszpański gotów do walki przeciw reżimowi Franco — o pokój i demokrację

Apel KP Hiszpanii

PARYŻ (PAP). „Humanite" zamieściła oświadczenie KC Komunistycznej Partii Hiszpanii i sekretariatu Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii ogłoszone w związku z bohaterską walką ludu pracującego Barcelony.

Oświadczenie stwierdza, że naród hiszpański jest gotów do walki przeciwko przygotowaniom do imperialistycznej wojny i rozumie, że głód i nędza, które stale wzrastają, są bezpośrednim następstwem tych przygotowań.

KC Komunistycznej Partii Hiszpanii i sekretariat Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii — stwierdza oświadczenie — ponawiają apel, z jakim Komitet Centralny Partii Komunistycznej zwrócił się w grudniu r. ub. do wszystkich partii robotniczych i republikańskich, do wszystkich sił demokratycznych i patriotycznych w sprawie utworzenia republikańskiego i demokratycznego frontu narodowego, który by przyśpieszył zwycięstwo narodu hiszpańskiego w walce przeciwko frankizmowi i wojnie.

Komunistyczna Partia Hiszpanii i Zjednoczona Socjalistyczna Partia Katalonii wzywają masy pracujące i cały naród do utrzymania i zacieśnienia jedności, osiągniętej w czasie walki, w przewidywaniu przyszłych bitew, które należy prowadzić w Barcelonie i w całej Hiszpanii aż do wywalczenia wysuniętych żądań, obalenia reżimu Franco i ustanowienia w Hiszpanii ustroju demokracji i pokoju.

Oświadczenie wzywa Hiszpanów do solidarności z aresztowanymi i prześladowanymi uczestnikami strajku w Barcelonie oraz podkreśla wyjątkową międzynarodową solidarność proletariacką, jaką walka w Barcelonie wywołała na całym świecie a zwłaszcza wśród robotników Francji i Włoch. Solidarność ta dowodzi, że narody krajów kapitalistycznych popierają wyzwoleńczą walkę narodu hiszpańskiego.

Komunikacja w Paryżu nadal objęta strajkiem

PARYŻ. (PAP). — Strajk pracowników miejskich zakładów komunikacyjnych w Paryżu rozszerza się. Na znak solidarności z pracownikami autobusów i kolei podziemnej kierowcy taksówek ogłosili 24-godzinny strajk. Poza tym zastrajkowało około tysiąca kierowców ciężarówek Miejskiego Przedsiębiorstwa Przewozu Towarów. Kolejarze na kilku liniach podmiejskich przerwali pracę, solidaryzując się z pracownikami autobusów i metra.

Przyjaźń z narodami miłującymi pokój podstawą polityki zagranicznej CSR

PRAGA (PAP). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego przemawiał wicepremier i minister spraw zagranicznych Siroky.

Przypominając znaczenie uchwał lutowego plenum KC Partii Komunistycznej Czechosłowacji, wicepremier podkreślił, że wykrycie i unieszkodliwienie grupy zdrajców i szpiegów — Slinga, Svermowej, Clementisa i ich wspólników — agentury podżegaczy do nowej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, nie tylko wzmacnia bezpieczeństwo Czechosłowacji kroczącej do socjalizmu, lecz jednocześnie stanowi wielkie zwycięstwo narodu czechosłowackiego w dziedzinie polityki zagranicznej, gdyż zlikwidowana grupa szkodników dążyła przede wszystkim do zerwania więzów sojuszniczych Czechosłowacji ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Następnie mówca przedstawił podstawowe zasady czechosłowackiej polityki zagranicznej.

Zasadą naszej polityki zagranicznej jest — stwierdził Siroky — niezachwiana wierność wobec Zw. Radzieckiego oraz sojusz i przyjaźń ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Omawiając perspektywy rozwoju stosunków międzynarodowych, mówca stwierdził m. in.:

Generalissimus Stalin wyraźnie wskazał olbrzymie siły, które obecnie decydują o dalszych stosunkach międzynarodowych. Ta analiza stalinowska napawa nas przekonaniem, że obecnie losy wojny lub pokoju spoczywają, w odróżnieniu od przeszłości, nie w rękach rządów imperialistycznych, lecz że rozstrzygającym czynnikiem w walce o pokój staje się lud pracujący poszczególnych krajów.

Codzienną twórczą pracą WALCZYMY O UTRWALENIE POKOJU

Upowszechnienie uchwał berlińskiej sesji SRP

W Lublinie, Szczecinie i Poznaniu odbyły się rozszerzone plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów obrońców pokoju, poświęcone omówieniu uchwał Berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju.

Uczestnicy posiedzeń postanowili upowszechnić uchwały berlińskie wśród wszystkich mieszkańców swoich województw. W myśl słów Generalissimusa Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę pokoju w swe ręce i będą jej broniły do końca; w myśl słów Prezydenta Bolesława Bieruta, że nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego, aktywiści ruchu pokoju zmobilizują wszystkie swe siły, aby apel i inne uchwały sesji berlińskiej znał i wcielał w życie każdy uczciwy obywatel przez wykonanie zadań Planu 6-letniego.

W **Szczecinie** 18 b. m. odbyły się w dzielnicy Południe, Północ i Port zebrania poświęcone spopularyzowaniu uchwał Berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju.

W powziętych jednomyślnie rezolucjach uczestnicy zgromadzeń wyrażając solidarność z uchwałami Sesji Berlińskiej postanowili przyczynić się, aby w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni nie zabrakło ani jednego świadomego mieszkańca Szczecina.

»Czyn Pokoju« włókniarzy

Znany przodownik pracy Państwowej Fabryki Nr. 4 w Szczecinie J. **Juda** przeszedł na obsługę 4 maszyn przędzalniczych, zamiast dotychczasowych dwóch i zapoczątkował w ten sposób nowy zryw załogi w przekraczaniu zadań Planu 6-letniego.

„Aby dać dowód, jak drogą jest dla nas sprawa pokoju — powiedział na zebraniu młodzieżowy przodownik pracy z zakładów PKP w **Tarnowie** H. **Gondek** — postanawiamy przed złożeniem podpisów pod Apelem ŚRP zrealizować zobowiązanie, które dziś na jej cześć podejmujemy". Gondek zobowiązał się podnieść wydajność pracy o dalszych 10 proc. Za jego przykładem poszła cała młodzieżowa załoga warsztatów.

We wszystkich zakładach pracy na **Opolszczyźnie** odbywają się masowe zebrania, na których zgromadzeni domagają się zawarcia paktu pokoju pomiędzy 5 mocarstwami i jak najostrzej potępiają zbrodnicze plany odbudowy Wehrmachtu przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Również na licznych zebraniach masowych na **Wybrzeżu** społeczeństwo podejmuje rezolucje, solidaryzujące się z uchwałami i Apelem Berlińskiej Sesji i deklaruje czynny udział w akcji, mającej na celu upowszechnienie tych uchwał.

W zakładach przemysłu bawełnianego im. Harnama w **Łodzi** odbyło się zgromadzenie pracowników wszystkich działów produkcji, którzy postanowili „Czynem Pokoju" uczcić historyczne uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Uczestnicy narady dla zadokumentowania swego poparcia dla uchwał Światowej Rady Pokoju postanowili systematycznie od kwietnia b. r. zwiększać wydajność swej pracy o 3 proc. miesięcznie. Kierownictwo zakładów zobowiązało się usprawnić styl pracy personelu administracyjnego i technicznego, by w pełni zapewnić robotnikom realizację ich doniosłych zobowiązań.

„Uchwały Światowej Rady Pokoju uczą nas, jak mamy budować pokój — stwierdziła uczestniczka zgromadzenia prządka Helena Ledzian. Nasza droga jest prosta i jedyna: pracować coraz lepiej, coraz wydajniej. Z radością witam uchwały Światowej Rady Pokoju. Dołożę wszystkich sił, by je na swym odcinku wykonać jak najlepiej".

NOWA ZBRODNIA AGRESORÓW W KOREI

Wojska USA użyły pocisków z substancją trującą

PEKIN (PAP). Jak donosi z Korei agencja Nowych Chin, wojska amerykańskie rozpoczęły stosowanie na froncie w Korei pocisków artyleryjskich, napełnionych substancjami trującymi.

Po raz pierwszy użycie przez Amerykanów bomb lotniczych z gazem trującym stwierdzono 23 lutego w okolicach miejscowości Lili. Bomby zostały zrzucone na pozycje ochotników chińskich z samolotów amerykańskich.

26 lutego — stwierdza agencja — o godz. 12 w poł. na okopy w rejonie Wanczanri, zajmowane przez oddział ochotników chińskich, upadł pocisk artyleryjski napełniony lotną substancją chemiczną. Drugi pocisk wystrzelony został tego dnia o godz. 20 i upadł na zboczu góry na północ od szosy wiodącej do Wanczanri.

3 marca o godz. 16 artyleria amerykańska ostrzelała podobnymi pociskami pozycje 8 kompanii ochotników chińskich w rejonie Tobionri.

6 marca w pobliżu Kuriton padły dwa pociski z substancją trującą na pozycje ochotników chińskich.

Agencja Nowych Chin stwierdza, że te brutalne akty pogwałcenia przez najeźdźców amerykańskich przepisów prawa międzynarodowego wywołały ogromne oburzenie wśród żołnierzy armii ludowej i ochotników chińskich.

Oświadczenie przedstawiciela ochotników chińskich

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje: 17 bm. przedstawiciel chińskich ochotników ludowych złożył oświadczenie o zbrodniczym stosowaniu substancji trujących przez wojska agresorów amerykańskich. Oświadczenie stwierdza:

Okrutne i nieludzkie zbrodnie popełniane przez wojska interwentów na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, bombardowanie spokojnych miast i wsi, okrutna eksterminacja ludności cywilnej i barbarzyńskie znęcanie się nad kobietami i starcami — oto niezbite fakty, wiadome całemu światu. W ciągu ostatnich miesięcy wojska grabieżców amerykańskich, które doznały poważnych niepowodzeń w wojnie agresywnej, z jeszcze większym cynizmem popełniają zbrodnie. Z jeszcze większym okrucieństwem niszczą miasta i wsie, mordują ludność, **DOKONUJĄ MASOWYCH EGZEKUCJI OCHOTNIKÓW CHIŃSKICH WZIĘTYCH DO NIEWOLI I STOSUJĄ SUBSTANCJE TRUJĄCE**, usiłując wymordować przy pomocy gazów chińskich bojowników ludowych, sprzeciwiających się ich agresji i walczących o pokój.

Fakty zadają kłam zaprzeczeniom Mc Arthura

1 grudnia 1950 r. o godz. 16 oddziały amerykańskiej drugiej dywizji w Czunsiri (prowincja południowy Phenian) okrutnie zamordowały 31 jeńców chińskich i 35 obywateli koreańskich. Żądni krwi agresorzy amerykańscy niejednokrotnie stosowali substancje trujące na froncie w rejonie rzeki Hangan. Zbrodnie te demaskują grabieżców amerykańskich jako najbardziej okrutną, najbardziej zbrodniczą armię na świecie, jako armię morderców, jako spadkobierców bandytów hitlerowskich i faszystów japońskich.

Gdy zbrodnie grabieżców amerykańskich, stosujących substancje trujące na froncie w rejonie rzeki Hangan doszły do wiadomości narodów

(*Dokończenie na str. 2-ej*)

Nowy skandal finansowy w USA

Adiutant Trumana »patronem« czarnego rynku

WASZYNGTON (Obsł. wł.). W Waszyngtonie ujawniono w ostatnich dniach aferę przekraczającą rozmiarami wszystkie poprzednie, a w którą zamieszani są jak dotychczas **adiutant Trumana, gen. Vaughan, były zastępca gubernatora Nowego Jorku — Poletti i były podsekretarz stanu w ministerstwie obrony — Griffis.** Spoza kół rządowych jako poważnie obciążonego wymienia się **b. komendanta „American Legion".**

Nowy skandal finansowy ma zasięg niezwykle szeroki, gdyż istotę jego stanowią **spekulacyjne operacje towarami, maszynami, a nawet sprzętem zbrojeniowym,** pochodzącymi z tzw. „surplusu" i sprzedawanymi po niesłychanie niskich cenach w Niemczech Zachodnich i krajach marshallowskich. Afera wyszła obecnie na jaw **na skutek pojawienia się w Nowym Jorku znacznej ilości ciężarowych samochodów wojskowych, które oferowano armii amerykańskiej. Samochody te przywieziono z Niemiec, gdzie uprzednio Amerykanie odstąpili je spekulantom, których królem był obywatel brytyjski Dawson.**

O rozmiarach czarnorynkowych operacji dokonywanych przez Dawsona najlepiej świadczy fakt — podawany przez prasę amerykańską — że **uzyskane przezeń „dochody" z transakcji z „surplusem" amerykańskim wynoszą ok. 100 milionów dolarów.**

W toku pierwszych badań wyszło na jaw, że **armia amerykańska zakupiła ponownie spore ilości sprzętu wojskowego i towarów, sprzedanych uprzednio oficjalnej agencji niemieckich władz Trizonii dla zakupu „surplusu" amerykańskiego.**

Zawrotne zyski koncernów amerykańskich

NOWY JORK (Obsł. wł.). Nowe informacje o zawrotnych zyskach wielkiego przemysłu amerykańskiego w roku ub. przynosi biuletyn **National City Bank,** który z „entuzjazmem" stwierdza, że „większość koncernów i towarzystw akcyjnych **potrafiła poradzić sobie** z podwyżką kosztów surowców i płac oraz z podwyżką podatków federalnych z podatkiem od nadzwyczajnych zysków włącznie, wykazując **ostrą zwyżkę zysków netto do najwyższego poziomu w historii".**

Przeciętnie zyski „big businessu" w roku 1950 były **o 32 proc. wyższe niż w roku 1949.** Rekord pobiły **towarzystwa kolejowe,** których dochody netto wzrosły w roku ub. w porównaniu z 1949 o 84 proc. Zyski 132 głównych kompanii kolejowych wyniosły w tym okresie **805 milionów dolarów.**

Chiny ofiarowują pomoc żywnościową Indiom

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Prasa podaje, że przed pięcioma tygodniami rząd Chińskiej Republiki Ludowej zaoferował rządowi Indii dostawy 300 do 500 tys. ton zboża — na zasadzie wymiany towarowej.

Rząd Indii dotychczas nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję.

Na str. 4

WATYKAN I HITLEROWCY Z BONN WE WSPÓLNYM FRONCIE ANTYPOLSKIM.

Każdy nauczyciel — aktywistą w walce o pokój

Zadania i rola członków ZNP w umacnianiu Frontu Narodowego

Drugi dzień obrad III Krajowego Zjazdu Zw. Nauczycielstwa Polskiego poświęcony był dyskusji nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami i sprawozdaniami. Ponadto w czasie obrad złożyły sprawozdania komisje rewizyjna i mandatowa oraz uchwalono nowy statut ZNP.

Wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **Ignar**, omawiając doniosłą rolę Berlińskiej Sesji Światowej Rady Pokoju stwierdził, że uchwały jej jeszcze silniej i pełniej zmobilizują wszystkich postępowych ludzi na całym świecie do wzmożonej walki o pokój.

„Mówcie dzieciom i młodzieży o wielkich osiągnięciach naszej ludowej ojczyzny. Wpajajcie ludności wiejskiej poczucie, że ich praca przy tworzeniu nowego ustroju na wsi jest nakazem patriotyzmu i zabezpieczenia niepodległości" — stwierdził w zakończeniu wśród długo nie milknących oklasków pos. Ignar.

W dyskusji główny nacisk położono na zadania i rolę nauczyciela w umacnianiu szerokiego Frontu Narodowego walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

W dyskusji wskazano, że wszyscy członkowie ZNP w swej codziennej pracy muszą przekazywać młodzieży, robotnikom i chłopom — jak najszerszym rzeszom społeczeństwa — wskazania i uchwały Światowej Rady Pokoju. „Honorem i ambicją każdego z nas powinno być hasło: Jestem aktywistą w walce o pokój" — powiedział dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Krakowe ob. **Sędziwy.**

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji sprawie socjalistycznej przebudowy wsi. Szeroko omawiano również walkę o wyższy poziom pracy szkoły, o najlepsze wyniki nauczania.

Wiele uwagi poświęcono sprawie wychowania nowego pokolenia w duchu marksizmu i leninizmu. Ogromną pomocą mogą stać się tu wzory i doświadczenia pedagogiki radzieckiej. Poszczególni mówcy domagali się szerszego udostępnienia nauczycielstwu fachowej literatury radzieckiej.

W czasie obrad przybyła na salę witana owacją delegacja budowniczych MDM. W imieniu delegacji przemówił przodownik pracy MDM Fr. **Witek.**

Serdecznie powitali delegaci sekretarza Zarz. Gł. ZMP Ociepkę, który mówiąc o uzyskanych już osiągnięciach młodzieży ZMP-owskiej w walce o wyniki nauczania i wychowania młodego pokolenia w duchu socjalistycznym stwierdził:

„Osiągnięcia swe zawdzięczamy ścisłej więzi łączącej młodzież ZMP-owską z nauczycielstwem, które udziela naszej organizacji wszechstronnej pomocy. Dalsze zacieśnienie współpracy ZNP i ZMP przyczyni się do osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów w dziedzinie dydaktycznej i pedagogicznej".

Obrady trwają.

Narody świata w walce o pokój

Konferencje — wiece — demonstracja

PARYŻ. (PAP). — Ostatni biuletyn Światowej Rady Pokoju donosi, że Krajowy Komitet Szwajcarskich Obrońców Pokoju wezwał wszystkie stowarzyszenia demokratyczne i wszystkie organizacje walczące o pokój do przygotowania ogólnokrajowej szwajcarskiej konferencji obrońców pokoju.

Z inicjatywy irańskiego Stow. obrońców pokoju odbył się w Teheranie wiec z udziałem przeszło 50 tys. osób, na którym zaaprobowano apel w sprawie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Uczestnicy wiecu protestowali przeciwko agresywnej polityce USA na Środkowym Wschodzie.

W Patnie (Indie) odbyła się konferencja obrońców pokoju z udziałem 350 delegatów. W mieście odbyły się masowe wiece i demonstracja, w której brało udział przeszło 10 tys. osób. Konferencja, wiece i demonstracja odbyły się pod hasłami: „Wypędzić imperialistów z Azji!", „Zakazać bomby atomowej!", „Niech żyje zjednoczona, wolna i niezależna Korea!", „Indie muszą wystąpić z Imperium Brytyjskiego!", „Hindusi nigdy nie będą walczyć po stronie imperialistów anglo-amerykańskich!!".

Uczestnicy konferencji wyrażali całkowite poparcie dla pokojowej polityki ZSRR i żądali wzmocnienia przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

RZYM. (PAP). — Demokratyczna młodzież Włoch obchodziła w niedzielę „Dzień walki młodzieży przeciwko wojnie". W Rzymie i w całym kraju odbyły się masowe wiece młodzieży poświęcone uchwałom Światowej Rady Pokoju.

W ciągu całego tygodnia poprzedzającego dzień 18 marca odbywały się we Włoszech liczne zebrania, wiece i dyskusje publiczne nad sprawą pokoju.

Sesja francuskich obrońców pokoju

PARYŻ. (PAP). — W Obervelliers pod Paryżem odbyła się w niedzielę sesja Francuskiej Rady Pokoju z udziałem delegatów z 79 departamentów. Referat o walce w obronie pokoju oraz o dalszych perspektywach jej rozwoju we Francji wygłosił Yves Farge.

Mówca zakomunikował, że pod Apelem Sztokholmskim zebrano we Francji 17 milionów podpisów, zaś ogólnonarodowy plebiscyt przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. przyniósł w ciągu kilku tygodni 6 milionów podpisów. W czasie akcji sztokholmskiej tego rodzaju rezultat osiągnięto dopiero po 3,5 miesiącach.

Farge podkreślił, że rozmach i powodzenie plebiscytu świadczą o olbrzymiej potędze ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Uchwalono rezolucję, która zawiera konkretny program działań w obronie pokoju.

Zastępca Achesona »pośrednikiem« w Iranie

Kryzys rządowy trwa

TEL AVIV (PAP). — Z Teheranu donoszą, że przybył tam **Mac Ghee**, szef wydziału Bliskiego Wschodu, Azji Południowej i Afryki w Dep. Stanu USA. Mac Ghe zamierza wystąpić jako „pośrednik" dla usunięcia „rozbieżności" między Iranem a Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym. Wysłannik Departamentu Stanu ma traktować załatwienie tego problemu jako swe najważniejsze obecne zadanie.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje w depeszy z Teheranu:

Dziennik „Noihan", powołując się na agencję „United Press", stwierdza, że uchwała Medżlisu (izby niższej parlamentu irańskiego) w sprawie nacjonalizacji krajowego przemysłu naftowego rozpętała spekulację wśród amerykańskich naftowców, którzy wzmogli walkę o zagarnięcie nafty irańskiej.

Apetyty amerykańskich monopoli naftowych w stosunku do nafty irańskiej znajdują odzwierciedlenie — jak stwierdza dziennik — w zwyżce kursu akcji amerykańskich towarzystw naftowych przy jednoczesnym spadku kursu akcji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Jak podaje dziennik „Dad", rząd irański Hoseina Ali miał przedstawić się parlamentowi już 17 marca, ale — jak słychać — oficjalne ogłoszenie jego składu odroczono na czas nieokreślony, gdyż co najmniej połowa desygnowanych ministrów wciąż jeszcze nie wyraziła ostatecznej zgody na objęcie stanowisk ministerialnych.

Gratulacje dla budowniczych kombinatu w Piotrkowie

W odpowiedzi na meldunek o ukończeniu na 19 dni przed terminem budowy konstrukcji żelbetowych olbrzymiej hali przędzalni piotrkowskiego kombinatu bawełnianego, min. Budownictwa Przemysłowego przesłał do Zarządu Budowy Nr 3 w Piotrkowie Trybunalskim następujący list:

„Dziękuję za wyniki Waszej wydajnej pracy, w oparciu o metody przodującej techniki radzieckiej. Złóżcie w moim imieniu podziękowanie całej załodze robotniczej i pracownikom umysłowym za ich wkład pracy w realizację Planu 6-letniego, w budowę fundamentów socjalizmu, w walkę o pokój".

Nowe rodzaje wysokogatunkowych wędlin

Szerokie rzesze konsumentów od dłuższego już czasu domagały się rozszerzenia asortymentu wędlin. Obecnie, pragnąc zaspokoić zapotrzebowanie w okresie przedświątecznym lepiej niż w latach ub., przemysł mięsny dokonał poważnego wysiłku produkcyjnego, dzięki czemu wypuszczono na rynek liczne nowe gatunki wędlin.

Wędliny „wyborowe", „specjalne" i „luksusowe" wyrabiane są z wyższych gatunków mięsa — według specjalnie opracowanego procesu technologicznego i specjalnej receptury, z zastosowaniem naturalnych przypraw.

Cena nowowprowadzonej na rynek kiełbasy lubelskiej wyborowej ustalona została na 18 zł. za kilo, węgierskiej specjalnej — na 26 zł., krakowskiej luksusowej — na 36 zł., polędwicy luksusowej łososiowej — na 45 zł. itd.

PERFIDNE METODY WYWROTOWEJ DZIAŁALNOŚCI

kierownictwa sekty „Świadków Jehowy"

W dalszym ciągu procesu kierowników polskiej ekspozytury sekty „Świadków Jehowy" Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie przesłuchał świadków, którzy ujawnili właściwe oblicze sekty, jako antypokojowej, wrogiej agentury imperializmu amerykańskiego, zmierzającej do osłabienia sił obronnych Państwa, demobilizowania czujności społeczeństwa wobec zbrodniczych planów podżegaczy wojennych oraz wywołania wewnętrznego chaosu i dezorganizacji.

Św. K. Nowicki, st. sierż. W. P. zetknął się z działalnością sekty, której członkowie usiłowali zniechęcić żołnierzy do służby wojskowej.

Świadkowie: J. Rafalska, J. Gełoński i inni aktywiści obrońców pokoju zeznali, że członkowie sekty „Świadków Jehowy" nie podpisywali Apelu Sztokholmskiego oraz zorganizowali na terenie kraju wrogą agitację przeciwko akcji składania podpisów pod Apelem. Św. L. Raszkowa stwierdziła, że członkowie sekty odmawiając podpisania Apelu Sztokholmskiego, uzasadniali swoje stanowisko poleceniami kierownictwa sekty.

Św. B. Jadowska zeznała, że „Świadkowie Jehowy" usiłowali również utrudnić zbiórkę darów dla dzieci koreańskich.

Przesłuchani w charakterze świadków liczni członkowie sekty ujawnili perfidne metody kierownictwa tzw. Krajowego Biura sekty w Polsce, które pobudzając fanatyzm „Świadków Jehowy" sprowadzało ich rzekomo religijną działalność na tory szpiegostwa, sabotażu i dywersji.

Św. H. Kołodziejczak — członek sekty — zeznał, że tzw. „słudzy okręgów" i „głosiciele", wzywając do sabotowania pracy, rozpowszechniali teorie, że normy pracy to wymysł szatana. Kierownictwo sekty ostatnio usiłowało ją ściśle zakonspirować, organizując tzw. „kółka domowe". Świadek dodał, że osk. Scheider nakłaniał członków sekty do sporządzania prowokacyjnych, sfałszowanych raportów, dotyczących działalności władz, powołując się przy tym na wersety z biblii, która rzekomo nakazuje tego rodzaju postępowanie.

Członek sekty M. **Nowiński** dodał, że „słudzy obwodowi" nakłaniali obywateli do uchylania się od służby w Wojsku Polskim.

Inni świadkowie — członkowie sekty, ujawnili szczegóły jej szpiegowskiej działalności.

Św. Cz. **Rydzewski** zeznał, że w swoim czasie zgłosił się do niego specjalny wysłannik centrali sekty z żądaniem dostarczenia informacji szpiegowskich.

Św. J. Paszkiewicz zeznał, że sekta sporządzała specjalne mapki osiedli rzekomo dla ułatwienia „głosicielom" działalności misyjnej. Na mapkach tych, znajdujących się w aktach sprawy „Świadkowie Jehowy" zaznaczali miejsca postoju jednostek wojskowych, obiekty przemysłowe, mosty, gmachy rządowe itp.

Zeznania Św. T. **Wincenciuka**, kaznodziei sekty, ujawniły zbrodniczą rolę specjalnego wysłannika zarządu sekty z Brooklynu — Michaluka, szpiega amerykańskiego. Michaluk w czasie licznych podróży po kraju, żywo interesował się rozmieszczeniem obiektów przemysłowych.

Świadkowie **Brzeziński, Blaschke** i inni, b. więźniowie obozu koncentracyjnego w Stutthofie zeznali, że osk. Scheider, który pracował w politycznym wydziale obozu tzw. „Politische Abteilung" miał wśród więźniów opinię człowieka przeprowadzającego różne „kombinacje obozowe", którego należy się wystrzegać. Znajdujący się w obozie członkowie sekty, ciesząc się zaufaniem hitlerowców, zajmowali w obozie uprzywilejowane funkcje.

Rozprawa trwa.

Komunikat

dowództwa koreańskiego

PEKIN. (PAP). — Dowództwo koreańskiej armii ludowej podaje w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek, że oddziały koreańskiej armii ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi toczyły na wszystkich frontach zaciekłe walki.

Na północ od Seulu w toku zaciekłych walk oddziały armii ludowej zadają nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i sprzęcie.

Występy artystów polskich w NRD

BERLIN (PAP). W ramach obchodów Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbyła się w Berlinie akademia pod hasłem: „Granica pokoju na Odrze i Nysie łączy dwa zaprzyjaźnione narody". Sekretarz gen. Niemieckiego Tow. Krzewienia Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską K. **Wloch**, który przemawiał na akademii oświadczył m. in., że ustalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie stało się fundamentem trwałej przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

W Domu Kultury Radzieckiej w Berlinie odbył się koncert muzyków polskich: prof. **Wiłkomirskiego**, Wandy **Wiłkomirskiej** i Z. **Szymonowicza**. Publiczność berlińska zgotowała artystom polskim serdeczne przyjęcie.

Naród koreański uczcił

II rocznicę układu z ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu, że naród koreański uroczyście obchodził drugą rocznicę podpisania układu o współpracy gospodarczej i kulturalnej między Zw. Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

Dziennik „Mindżu Czoson" stwierdza m. inn.:

„Naród radziecki wyzwolił Koreę spod jarzma kolonizatorów japońskich i okazał nam pomoc w utrwaleniu niepodległości i suwerenności naszego państwa, w rozwoju kultury narodowej, w rozwoju przemysłu i rolnictwa. Braterska pomoc ZSRR umożliwiła wykonanie z nadwyżką planu gospodarczego na r. 1949, przyczyniła się do wspaniałego rozwoju kultury i sztuki, do zlikwidowania w zasadzie analfabetyzmu w mieście i na wsi".

Centralna Agencja Telegraficzna Korei podkreśla, że naród koreański obchodził drugą rocznicę podpisania umowy radziecko-koreańskiej w warunkach zaciekłych walk przeciwko interwentom amerykańskim. W zakładach przemysłowych i wsiach odbyły się akademie i wiece poświęcone tej rocznicy.

Militaryzacja policji zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP). — 16 bm. do prezydium berlińskiej policji ludowej zgłosiło się dwóch policjantów zachodnio-berlińskich: wachmistrz Johann Zawada, były funkcjonariusz oddziału transportowego „Seud" (komenda nr 1) i wachmistrz Willy Teske, którzy oświadczyli, że porzucili służbę w policji zachodnio-niemieckiej, ponieważ policja ta przekształca się coraz bardziej w narzędzie polityki amerykańskiej. Stwierdzili oni, że w ub. tygodniu w Berlinie zach. odbyły się w obecności oficerów amerykańskich manewry, podczas których przeprowadzono ćwiczenia w walce ulicznej, przy czym stosowano różne rodzaje broni.

Apel ochotników chińskich

Dokończenie ze str. 1.

świata — oficerowie sztabu Mac Arthura i sztabu lotnictwa St. Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie bezwstydnie zaprzeczyli tym zbrodniczym aktom. Lecz fakty są oczywiste. **Wojska grabieżców amerykańskich zastosowały pociski chemiczne na froncie w rejonie rzeki Hangan 23 i 26 lutego oraz 3 marca.** W rejonie Kuriton agresorzy amerykańscy rzucili dwa pociski chemiczne na drugi dzień po zaprzeczeniu przez oficerów sztabu Mac Arthura faktom stosowania substancji trujących.

Agresorzy amerykańscy w Korei popełnili wyjątkowo ciężkie zbrodnie, które wywołały zdecydowany sprzeciw ze strony narodów koreańskiego i chińskiego, ze strony miłujących pokój narodów całego świata i ostatecznie poniosą oni zasłużoną karę. Siły zbrojne narodów koreańskiego i chińskiego w dalszym ciągu zadają ciężkie ciosy. Ruch obrońców pokoju wzmaga się we wszystkich krajach. Agresorzy amerykańscy są wrogami miłujących pokój ludzi na całym świecie i ogarnia ich paniczny strach w obliczu gigantycznego wzrostu ruchu narodów na rzecz pokoju. Oto dlaczego wojska grabieżców amerykańskich zaprzeczają faktom stosowania przez nich substancji trujących.

Ochotnicy chińscy nigdy nie przebaczą tym żądnym krwi oprawcom. Ochotnicy chińscy są zdecydowani walczyć ramię w ramię z żołnierzami koreańskiej armii ludowej aż do zupełnego zlikwidowania wojsk grabieżców, które wtargnęły do Korei. Postawią oni przed sądem i surowo ukarzą zbrodniarzy, którzy zastosowali substancje trujące.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że oficerowie i żołnierze jednego z chińskich oddziałów ochotniczych w Korei ogłosili wspólny list otwarty do miłujących pokój ludzi całego świata, potępiający amerykańskie wojska inwazyjne za używanie gazów trujących. Takie haniebne czyny — głosi m. in. list — dowodzą, że najeźdźcy amerykańscy utracili wszelkie poczucie ludzkości.

Ostry protest w tejże sprawie ogłosili studenci uniwersytetu pekińskiego i innych uczelni. Żądają oni surowego ukarania sprawców tej zbrodni wojennej.

Demokratyzacja i uprzemysłowienie głównymi zadaniami narodu chińskiego

PEKIN (PAP). W Pekinie odbyła się konferencja przedstawicieli ludowych stolicy, na której przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Liu Szao-tsi.

Liu Szao-tsi stwierdził, że wprawdzie Chiny znajdują się jeszcze pod kontrolą władz wojskowych, jednak demokratyczne kierownictwo realizowane jest w całym kraju. Kontrola wojskowa ze strony Armii Ludowo-Wyzwoleńczej stanowi pierwszy krok na drodze do dyktatury demokracji ludowej. Kiedy reakcjoniści zostaną zniszczeni, kiedy dokonana zostanie reforma rolna, kiedy większość narodu będzie zorganizowana, a konferencje przedstawicieli ludowych i władza ludowa potrafią realizować swą władzę i funkcje jej powierzone, wówczas odpadnie konieczność kontroli wojskowej, a co za tym idzie wszystkie pełnomocnictwa i funkcje przejdą w ręce władzy ludowej.

Liu Szao-tsi podkreślił, że głównym zadaniem stojącym przed narodem chińskim jest budownictwo gospodarcze. Jednak bez utrwalania i rozwijania ustroju nowej demokracji nie można zapewnić rozwoju gospodarki nowej demokracji i uprzemysłowienia kraju. Dlatego najważniejszym hasłem w chwili obecnej jest — demokratyzacja i uprzemysłowienie.

ZE ŚWIATA

30-LECIE ARMII MONGOLSKIEJ

ULAN - BATOR. 18 bm. naród mongolski święcił 30-lecie utworzenia armii ludowo - rewolucyjnej. Z okazji tej rocznicy odbyła się uroczysta akademia, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, partii politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele mongolskiej armii ludowo - rewolucyjnej i ludność pracująca stolicy.

ZBROJENIA JAPONII

TOKIO. Suma zamówień wojennych ze strony amerykańskich władz okupacyjnych wyniosła do 25 lutego b. r. 228.420 tys. dolarów.

MIASTO BUDOWNICZYCH KANAŁU TURKMEŃSKIEGO

MOSKWA. W tych dniach na trasie Kanału Turkmeńskiego w okolicach miasta Tachja-Tasz odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pierwszy budynek nowego miasta dla budowniczych tego kanału.

PRZECIWKO REMILITARYZACJI NIEMIEC

NOWY JORK. Polskie Str. Demokratyczne w Montrealu przesłało do premiera Kanady list protestujący przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach. i masowemu zwalnianiu zbrodniarzy wojennych z więzień w Niemczech Zach.

Titowskie prowokacje wobec Bułgarii

SOFIA. (PAP). — Min. Spraw Zagranicznych Bułgarii wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w Sofii notę protestującą przeciwko pogwałceniu 8 bm. przez samolot jugosłowiański bułgarskiej granicy powietrznej.

Nota domaga się od rządu jugosłowiańskiego położenia kresu tego rodzaju aktom prowokacji.

KRÓTKIE SPIĘCIA

»UNIWERSYTET« ZBRODNI

„Rhein-Echo", organ prasowy schumacherowskich socjaldemokratów, informuje, że rewizjonistyczny „związek ślązaków" zorganizował niedawno w Kolonii konferencję, na której uchwalono powołać do życia „uniwersytet wschodnio - niemiecki". Ta „naukowa" instytucja ma „kontynuować tradycje utraconych uniwersytetów niemieckich we Wrocławiu, Królewcu i Poznaniu", czyli — wyjaśnia dziennik — „zajmować się badaniem niemieckich obszarów wschodnich"!...

„Dobrze się składa!" — jak powiedział pewien posiadacz noża sprężynowego o długości powyżej 30 cm., przygotowując się do wygłoszenia referatu na temat „naukowych" podstaw mordowania!... W Trizonii żyje i dotychczas cieszy się dobrym zdrowiem wielu bezrobotnych „profesorów", którzy przed sześciu laty w cieniu „staroniemieckich placówek wiedzy" pitrasili w swych alchemicznych tyglach i retortach strawę „naukową" na użytek propagandy Goebbelsa. Z takich to właśnie „twórczych laboratoriów" pochodzi znakomita „teza", że... Wisła to rzeka niemiecka, Kraków i Lublin to „urdeutsche Staedte" (staroniemieckie miasta), a Krym — to „odwieczne królestwo Gotów".

Słynni ze słowianożerstwa „profesorowie" tej miary, co Helfritz, Storn, Richthofen, Seraphim i Steller, pragnąc skończyć z bezrobociem i bezcenne skarby swej „wiedzy" oddać całkowicie organizatorom nowego „Drang nach Osten", utworzyli komitet organizacyjny nowego „uniwersytetu" (o starych tradycjach).

Aby uzyskać niezbędne fundusze, komitet ten — jak informuje „Rhein Echo" — nawiązał już kontakty z poszczególnymi „rządami" krajów zachodnio - niemieckich. Niezależnie od tego, pomocy finansowej na zorganizowanie „uniwersytetu" udzielić ma „rząd" bońskiego i — jako najbardziej zainteresowany — przemysł Trizonii. Otwarto także personalną listę ofiarodawców. Na czele „najznakomitszych" osobistości, które przyrzekły pomoc, figurują oczywiście obydwaj szwagrowie: WYSOKI KOMISARZ USA MAC CLOY i „kanclerz" Adenauer. Ba, nie zabrakło także słynnego skądinąd „mecenasa nauk stosowanych", zbrodniarza wojennego, Heinricha Kopfa!...

Grono dobrane, ale nie każdy członek tego grona posiada jednakowy staż naukowy. Wtedy np., gdy Mac Cloy w najlepsze zajmował się jeszcze byznesem w USA, Heinrich Kopf zakładał już w okupowanej Polsce „pionierskie fundamenty" pod „naukową organizację pracy" — przeprowadzał obławy i łapanki, naganiał do „arbeitsamtów", montował transporty „ochotnicze" na wyjazd do Rzeszy i... do obozów śmierci. O, człowiek to wielkiej zasługi! Zanim powierzono mu tekę „premiera" dolnej Saksonii i wiceprezydenta „parlamentu" bońskiego, ileż to lat piastował „godność" przestępcy wojennego, zarejestrowanego całkiem formalnie i publicznie w spisach alianckich pod numerem 1150/6766!...

Nie chcielibyśmy tu pomniejszać zasług innych protektorów i organizatorów nowej „placówki naukowej", ale podkreślić warto, że Kopf JUŻ był na międzynarodowej liście zbrodniarzy wojennych...

CZYSTA PRAWDA O BRUDNYCH ZYSKACH

Uchwała niższej izby parlamentu perskiego w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego nie schodzi z łamów wszelakiej prasy anglosaskiej. Pełno w niej zaniepokojenia, narzekania, lamentów. Bo też nacjonalizacja złóż perskich mogłaby fatalnie odbić się nie tylko na politycznych i strategicznych planach bloku anglosaskiego, ale też skasować nie lada zyski eksploatatora nafty perskiej — koncernu „Anglo-Iranian". Rzecznik amerykańskiego Dep. Stanu pośpieszył z przypomnieniem, że w interesach „Anglo-Iranian" uczestniczą dwa największe amerykańskie towarzystwa naftowe — „Standard Oil Co of New York" i „Standard Oil Co of New Jersey" — które zakupują aż 40 proc. nafty, wydobywanej przez „Anglo-Iranian".

Prasa anglo-saska nie szczędzi trudu, aby „wytłumaczyć" narodowi perskiemu, że nacjonalizacja jego bogactw naturalnych i zrezygnowanie z „filantropijnych" usług brytyjskich — to po prostu klęska narodowa. Okazuje się jednak, że dobrodzieje angielscy ciągnęli niezgorszy profit z tej „filantropii". Oto wpływy „Anglo Iranian" ze sprzedaży nafty perskiej wyniosły w 1950 r. ok. 700 milionów dolarów, z czego aż 270 milionów stanowił tzw. „czysty zysk". A tymczasem wpłata roczna na rzecz rządu perskiego osiągnęła aż... 18 milionów — niespełna 3 proc. wpływów angielskich!

Oto czysta prawda o brudnych zyskach, jakie ciągnęli z nieludzkiego wyzysku irańskich mas ludowych szlachetni „filantropowie" imperialistyczni.

PAL

WIĘKSZE WYGRANE

65 LOTERII

3 dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrane po 30.000 zł padły na Nr Nr 31403 52880.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 15267 20583 34394 52231 100435.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 46750 64806.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 5642 16690 18890 19210 34081 38150 41388 51858 64831 69074 69571 79223 87959 102546 104118 108255.

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 11233 12688 19755 21038 30967 37028 57086 59235 62323 63560 66560, 69606 79045 79426 81619 82577 85114 95639 96501 98323 99303 100492 109659 109695.

KRZEWIĆ I POGŁĘBIAĆ UMIŁOWANIE POLSKI LUDOWEJ

dumę narodową z dorobku i osiągnięć

Przemówienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na Zjeździe Nauczycielstwa Polskiego

Szanowni Delegaci, Drodzy Przyjaciele!

Witam Was gorąco i serdecznie — jako przedstawicieli 150-tysięcznej rzeszy pracowników i działaczy oświatowych — nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia Polski Ludowej!

III Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego przypada w niezwykle ważnym okresie społecznego i państwowego rozwoju naszej Ojczyzny. Od chwili, kiedy miałem okazję witać Wasz I Zjazd w Bytomiu, upłynęło niewiele więcej ponad 5 lat. Ale w ciągu tego krótkiego stosunkowo okresu jakże wiele zmieniło się w sytuacji naszego kraju i w życiu naszego narodu! Zmieniło się wiele w ciągu tego czasu również w łonie samego nauczycielstwa. Wyrosła, podwoiła się niemal i Wasza organizacja zawodowa. Wlały się w jej szeregi nowe dziesiątki tysięcy młodych nauczycieli, którzy przygotowywali się do pracy na polu oświaty w nowych zupełnie warunkach. Zwiększyła się poważnie sieć szkół i placówek oświatowych, znacznie wzrosła i wzrasta wciąż szybko nadal liczba łaknących wiedzy dzieci, młodzieży i dorosłych. Rewolucja kulturalna, budząc nienasycony głód wiedzy i dóbr kulturalnych, ogarnia wciąż swym twórczym porywem coraz szersze masy ludowe, stawiając zwłaszcza przed nauczycielstwem i wychowawcami oraz działaczami na polu oświaty i nauki nowe, wielkie i jeszcze bardziej odpowiedzialne zadania. Na czym głównie i przede wszystkim polegają te zadania?

Polegają one — jak na to wskazywał Lenin w r. 1923 — na tym, aby to wszystko, co się dzieje jeszcze w znacznym stopniu żywiołowo mogło być *„spotęgowane (a następnie i stokrotnie zwiększone) przez wniesienie do tej pracy świadomości, planowości i systematyczności"*. W rewolucji kulturalnej, którą przeżywa w obecnym okresie naród polski, jest jeszcze wiele elementów żywiołowości.

Właśnie nauczycielstwo polskie jest w pierwszym rzędzie powołane, aby wnosić w wielkie i twórcze przemiany i procesy naszego życia kulturalnego i społecznego coraz więcej świadomości, planowości i systematyczności.

Oto dlaczego zjazdy i obrady nauczycielstwa polskiego nabierają wyjątkowego znaczenia ogólnonarodowego.

Walka o zabezpieczenie pokoju

Wasz Zjazd obecny odbywa się również w warunkach zaostrzającej się i napiętej sytuacji międzynarodowej. Wzbogacony niepomiernie na dostawach wojennych w ciągu dwóch wojen światowych imperializm amerykański usiłuje wciąż przy pomocy pozbawionych wszelkich skrupułów metod polityki wojennej narzucić światu swe panowanie. Rozpętuje gonitwę zbrojeń, przechodzi do napaści zbrojnej na Koreę i Chiny oraz przygotowuje się coraz jawniej do wzniecenia — oczywiście, kiedy uzbroi hordy swych landknechtów — nowej pożogi wojennej w Europie. Przygotowania te imperialiści amerykańscy czynią przez odbudowę rozbitego militaryzmu hitlerowskiego, przez formowanie bloków wojennych z państw burżuazyjnych, które kapitał amerykański zmarshallizował, tzn. uzależnił od siebie finansowo i gospodarczo, a następnie zwasalizował politycznie. Te knowania wojenne imperialistów niepokoją ludzkość, zakłócają rozwój stosunków międzynarodowych i wymiany gospodarczej, pogłębiają kryzys i trudności życiowe wewnątrz samych krajów kapitalistycznych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Ale miliarderom amerykańskim, fabrykantom broni i handlarzom śmierci przysparzają one nowych zysków, budzą w nich żądzę grabieży i nowej wojny o panowanie nad światem.

W tych warunkach rośnie i wzmaga się walka wszystkich postępowych i pragnących pokoju ludzi przeciwko zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych. W tej wielkiej akcji światowej, do której włączają się wciąż nowe i nowe setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata, szczególnie ważna i odpowiedzialna rola przypada narodom, wyzwolonym z pęt kapitalizmu, to jest narodom ZSRR i krajów demokracji ludowej, a więc i Polsce. Walka o zabezpieczenie pokoju światowego — to największe obecnie zadanie wszystkich narodów, to najważniejszy obowiązek każdego uczciwego i szanującego swą godność człowieka. Bowiem *„pokój będzie zachowany i utrwalony* — jak powiedział niedawno tow. Stalin — *jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je"*... Wynika stąd, że walka o pokój, to przede wszystkim walka z kłamstwem i oszustwem propagandy podżegaczy wojennych. Nauczycielstwo polskie — czołowy hufiec bojowników o wiedzę i kulturę — z samego swego powołania i swej roli społecznej kroczyć winno w pierwszych szeregach bojowników o pokój i prawdę, winno niezmordowanie piętnować fałsz i oszustwo imperialistycznej propagandy wojennej.

Walka z fałszem i oszustwem propagandy wojennej jest tylko jedną — jakkolwiek niezmiernie ważną — z form obrony pokoju. Dla skutecznej obrony pokoju musimy wzmacniać nieustannie zwartość naszego narodu i pomnażać jego siły w codziennej pracy i walce. Naród polski nie tylko odbudowuje swą gospodarkę ze zniszczeń wojennych, ale likwiduje w potężnym wysiłku swoje zacofanie gospodarcze i kulturalne, pozostawione nam w spuściźnie przez stary ustrój obszarniczo-kapitalistyczny. Uprzemysławia się szybko nasz kraj, budują się nowe fabryki, kopalnie, huty, elektrownie, osiedla nowe i miasta. Z roku na rok zmienia się oblicze naszego kraju, który z gospodarczo zacofanego i przeważnie rolniczego przekształca się w kraj wysoko uprzemysłowiony, w kraj o nowoczesnej technice, a więc w kraj bez porównania silniejszy niż przed wojną. Jest to wielka rewolucja gospodarcza, której najbliższy zasięg i rozmach wyraża nasz Plan 6-letni. Bez tej rewolucji gospodarczej nie byłoby, bo nie mogłoby być — rewolucji kulturalnej, ale też nie zrealizujemy rewolucji gospodarczej bez rewolucji kulturalnej. Jedno zjawisko uwarunkowuje drugie.

Szybki wzrost sił gospodarczych i kulturalnych naszego narodu i jego zwartości, to — w warunkach pogłębiającej się wciąż przyjaźni z narodami ZSRR i krajami demokracji ludowej — niezawodna gwarancja skutecznej obrony niepodległości i niezawisłości naszej Ojczyzny. Oto, o czym powinniśmy nieustannie pamiętać, oto, co powinniśmy wyjaśniać wszystkim od najmłodszego dziecka aż do starca. W walce o pokój i Plan 6-letni naród nasz winien być jak najbardziej czynny i zjednoczony wewnętrznie, gdyż każde osłabienie naszego wysiłku, naszej zwartości, czujności, ofiarności i gotowości do czynu, do poświęceń na rzecz wspólnej sprawy ogólnonarodowej — byłoby w obecnej sytuacji międzynarodowej czymś niewybaczalnym, byłoby naruszeniem wierności Polsce i złamaniem obowiązku obrony ludzkości przed groźbą nowej wojny światowej.

Odpowiedzialność za patriotyczną postawę młodego pokolenia

Wykonując swe zaszczytne powołanie nauczycieli i wychowawców młodzieży, przekazując jej cały dorobek kulturalny i szczytowe osiągnięcia wiedzy, nie powinniście zapominać o ciążącej na Was odpowiedzialności za patriotyczną postawę młodego pokolenia. Krzewić i pogłębiać w niej winniście najgorętsze umiłowanie Polski Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej dorobku i osiągnięć, płomienny zapał w pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu dla dobra narodu i całej ludzkości.

Waszym powołaniem jest walczyć o pokój i Plan 6-letni, kształtując dusze młodzieży i korzystając z potężnego oręża nauki i wiedzy. Pod sztandarem nauki i wiedzy, postępu i socjalizmu wychowujcie, umacniajcie milionowe szeregi polskiej młodzieży. Twórzcie wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokoju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspaniałą i przebogatą polską kulturę socjalistyczną, przepojoną najszlachetniejszymi pierwiastkami naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki.

W procesie wielkich przeobrażeń, które dokonywają się w toczącej się w skali światowej walce między siłami pokoju i wojny, wolności i ucisku, postępu i wstecznictwa, naród polski kształtuje dziś swoją przyszłość w okolicznościach wyjątkowo dlań pomyślnych i szczęśliwych. Dzięki wielkiemu historycznemu zwycięstwu bohaterskiej Armii Radzieckiej nad siłami faszyzmu i hitleryzmu w ostatniej wojnie, naród nasz zdołał zrzucić pęta kapitalizmu i utrwalić nowy ustrój państwowy w postaci demokracji ludowej. Na tej podstawie kształtują się pomyślnie i w szybkim tempie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne warunki rozwoju Polski Ludowej. Jest to proces przekształcania się narodu polskiego w naród socjalistyczny, a więc w naród, którego losy kształtuje nie pasożytnicza burżuazja, lecz twórcza klasa robotnicza, — w naród, który rugując klasę kapitalistów stanie się narodem wolnym od klas antagonistycznych, narodem bardziej zwartym i prężnym — niż kiedykolwiek.

Przykład rozwoju narodów ZSRR — rozwoju nie dającego się porównać pod względem swego tempa i rozmachu z żadnym z poprzednich okresów historii — wskazuje dowodnie na wyższość nowego ustroju socjalistycznego, na potężne i nieograniczone możliwości rozwoju i postępu w warunkach socjalizmu.

Proces przekształcania się dawnych narodów burżuazyjnych w narody socjalistyczne — to proces przerastania jednej epoki dziejowej w drugą. Jest to proces rewolucyjny i burzliwy, wymagający wielkich wysiłków, ale też wyzwalający z głębi mas ludowych niewyczerpane siły, jest to najgłębsza spośród przemian, jakie przeżywało społeczeństwo ludzkie w swym dotychczasowym rozwoju. Podrastające dziś pokolenie kształtować już będzie życie nowego społeczeństwa socjalistycznego. Dlatego tak wielkie zadania stoją przed naszą szkołą i przed naszym nauczycielstwem — zadania wychowania nowego człowieka socjalistycznego, wpojenia młodzieży moralności socjalistycznej.

Nie podobna tego zadania zrealizować bez walki z ciemnotą i przesądami, bez walki z wypaczeniem i wykoślawieniem ludzi w wyniku wielowiekowych rządów magnacko - szlacheckich, a potem obszarniczo - kapitalistycznych, które żerowały na najgorszych instynktach, szerzyły wstecznictwo i ciemnotę, obłudę i zakłamanie.

Zwalczamy i zwalczać winniśmy nihilizm narodowy i zaprzaństwo kosmopolityczne, brak godności narodowej i niedocenianie własnego dorobku, płaszczenie się przed zachodnim blichtrem, za którym kryje się pustka i bezpłodność, za którym kryje się sprzeniewierzenie pięknym tradycjom kultury zachodnio - europejskiej, tradycjom Dantego i Szekspira, Moliera i Goethego.

Zwalczamy i zwalczać winniśmy nie mniej zdecydowanie truciznę nacjonalizmu, całą niechlubną spuściznę endecko - piłsudczykowską, która, żerując na patriotyzmie i fałszując uczucia patriotyczne, była źródłem zdrady i klęsk narodowych.

Wykonanie zadań wymaga nowych metod wychowawczych

Nasze nauczycielstwo wykona swe zadania, jeśli przygotowywać będzie podrastającą młodzież do udziału w budownictwie socjalistycznym, do czynnej i świadomej realizacji tej historycznej i porywającej misji, która przypadła w udziale naszemu pokoleniu. Nie można jednak spełnić tego zadania bez ściślejszego powiązania samej treści pracy wychowawczej i oświatowej z praktyką, z życiem, z codzienną pracą i osiągnięciami mas pracujących. Wymaga to nowych metod wychowawczych, całkowicie różnych od metod dawnej szkoły burżuazyjnej.

System nauczania i wychowania w szkole burżuazyjnej zmierzał do wychowania ludzi, którzy będą potulnymi wykonawcami woli kapitalistów, zaś wiedzę i kwalifikację zdobędą tylko w takiej mierze, w jakiej to może dogadzać kapitalistom. Stąd oderwanie szkoły od życia. Zadaniem szkoły dzisiejszej jest usunąć tę sprzeczność, która jest cechą charakterystyczną ustroju burżuazyjnego, utrwalającego rozdział między pracą umysłową i fizyczną, między pracą wykwalifikowaną i najprostszą. W kapitalistycznym systemie wytwórczym robotnik zamieniony zostaje w swej masie w dodatek do maszyny, w żywy mechanizm, wykonywający określone ruchy przytępiające działalność umysłu. Odpowiednio do tego szkoła burżuazyjna oparta była o jednostronny, formalny i elitarny system wychowania, który dawał z jednej strony inteligentów, oderwanych od życia i praktyki, ciasnych specjalistów w określonej dziedzinie, a z drugiej — ludzi o nader ograniczonym zakresie ogólnych, szablonowych i wąsko technicznych wiadomości. Burżuazyjny sposób nauczania odrywa naukę szkolną od życia społecznego, od praktyki i pracy mas ludowych. Ale mało tego. Wychowanie burżuazyjne polega przede wszystkim na dawaniu dziecku sfałszowanego obrazu świata i utrudnianiu mu poznania prawdy. Gwałci ono ponadto i wypacza uczucia młodzieży, zatruwa mózgi zarówno dzieci jak dorosłych miazmatami nienawiści rasowej, propagandy wojennej i przede wszystkim nienawiści do postępowych idei społecznych oraz do przodującej nauki społecznej, jaką jest marksizm-leninizm.

Szkoła, która służyła burżuazji, tłumić musiała aktywność młodzieży, wychowując ją w bierności i ślepym posłuszeństwie, fałszować musiała prawdę o społeczeństwie i narodzie, szerzyć szowinizm i zakłamanie, wywołując konflikty w sumieniu nauczyciela, częstokroć zaś konflikty między młodzieżą a nauczycielstwem.

Nie darmo najlepsi przedstawiciele nauczycielstwa burzyli się przeciwko temu systemowi ucisku i zakłamania.

Stąd tak często mieliśmy objawy zniechęcania młodzieży do nauki i jej wrogi stosunek do szkoły. Te ponure czasy mamy już, na szczęście, poza sobą, ale nie potrafiliśmy jeszcze przekształcić w pełni metod nauczania i wychowania w system, odpowiadający wymaganiom nowej epoki wielkich przemian społecznych, wymaganiom, jakie stawia przed nami dzień dzisiejszy — okres budownictwa socjalistycznego.

Wychowanie burżuazyjne zniekształca brutalnie sferę duchowych przeżyć człowieka od najmłodszego wieku, aby jak najbardziej ograniczyć i zahamować ich rozwój, wtłaczając je w ramy zakłamanej ideologii, uzasadniającej wyzysk i tyranię kapitału.

Zadaniem szkoły i nauczycielstwa w naszym państwie demokratyczno - ludowym jest nieubłagana, wszechstronna, zdecydowana walka z tą ponurą spuścizną burżuazyjnego systemu wychowawczego. Winniśmy oczyścić nasz system nauczania z wszelkich pozostałości ideologicznych starego ustroju, uwolnić go z resztek wstecznictwa, kryjących się za parawanem fałszywych teorii, obnażyć i zdemaskować społeczną naukę i filozofię burżuazyjną. Kierunkiem naszych wysiłków wychowawczych musi być jak najwszechstronniejsze udostępnienie młodemu pokoleniu prawdy o prawach rozwoju społecznego, budzenie w niej zainteresowania dzisiejszą walką, pracą, osiągnięciami mas pracujących oraz postępowymi tradycjami i zdobyczami naszej kultury narodowej, jej wkładem w kulturę ogólnoludzką. Nowy system wychowawczy winien wprowadzić do szkoły tworczą atmosferę budownictwa socjalistycznego, którą żyją polskie masy pracujące. Winien budzić zapał i dumę z osiągnięć twórczych tych mas, wnosić do pracy szkolnej to samo poczucie obowiązku społecznego, które towarzyszy wysiłkom naszych przodowników pracy, te same szlachetne ambicje, ofiarność, poświęcenie, które ożywiają robotników, racjonalizatorów i nowatorów przemysłu i rolnictwa, setki tysięcy uczestników współzawodnictwa socjalistycznego, bohaterów pracy, budowniczych Polski Ludowej. Nasza metoda wychowawcza winna kształtować w młodzieży świadomość, że postępy w nauce, dyscyplina w pracy szkolnej i organizacji, poważny stosunek do obowiązku szkolnego, do nauczycieli i kolegów — stanowią doniosły i codzienny wkład tej młodzieży do osiągnięć narodu, pomnażają jego siły, utrwalają jego niepodległość, przyspieszają jego rozwój twórczy.

Ściślejsze zespolenie nauczycielstwa z młodzieżą

Nie podobna wykonać tych wielkich zadań wychowawczych bez ściślejszego zespolenia duchowego i ideowego nauczycielstwa z młodzieżą, nie podobna ich wykonać bez współudziału samej młodzieży, bez jej inicjatywy, bez jej organizacji. Aktywność, inicjatywa społeczna młodzieży, jej zapał, jej ofiarna postawa społeczna, jej samorządna dyscyplina i twórczy entuzjazm, jej zaufanie, szacunek i miłość do wychowawców i rodziców — to czynniki, przeobrażające życie szkoły, tworzące atmosferę patriotyczną twórczą. Umiejętność budzenia w młodzieży tych cech i zainteresowań — oto co określa kwalifikacje oraz pomyślne wyniki pracy wychowawców i nauczycieli.

Aby osiągnąć te kwalifikacje i te wyniki nauczycielstwo samo winno nieustannie pogłębiać swą wiedzę społeczno - polityczną i swą łączność z masami pracującymi, z ich troskami i przeżyciami, z osiągnięciami i zdobyczami politycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi narodu i państwa. Trzeba zrywać ze starym szablonem formalnego nauczania.

Powołanie nauczyciela i wychowawcy w nowej epoce budownictwa socjalistycznego — to odpowiedzialna i niełatwa, ale najpiękniejsza rola i misja społeczna — jeśli się ją należycie rozumie i wypełnia.

Ileż radości i satysfakcji daje praca nauczyciela w naszych warunkach, kiedy każdy talent, każde uzdolnienie znajduje nieograniczone możliwości rozwoju, kiedy każdy szlachetny poryw serca może być zrealizowany, a nie jest, jak to było przedtem, deptany przez ustrój wyzysku i krzywdy społecznej. Umysł dziecięcy i młodociany — to świeża, płodna i wdzięczna gleba jeśli się ją umie kultywować delikatnie i troskliwie. Trzeba to czynić poprzez umiejętne budzenie w młodocianych sercach i umysłach bezinteresowności i szlachetnej rywalizacji, radości z pracy dla ogółu i pełnego rozwoju swych sił twórczych. Budzenie w człowieku nowych myśli i nowych uczuć wzniosłych i szlachetnych, rozszerzanie jego widnokręgu, ukazanie przed człowiekiem perspektywy nowego, bez porównania bogatszego i wspanialszego świata od tego, w którym zawarte było jego dotychczasowe życie, umacnianie w nim pragnienia budowania tego nowego życia — czyż może być zaszczytniejsze, bardziej chlubne zadanie?

Chcemy wychowywać nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli nowej Polski, którzy łączyć będą w sobie gorącą miłość ojczystego kraju i pragnienie pomnażania jego zdobyczy twórczych z głębokim poczuciem więzi międzynarodowej i braterstwa z twórczymi wysiłkami narodów socjalistycznych, z wszystkimi siłami w świecie walczącymi o postęp i pokój.

Szczególnie bliski nam jest i drogi dorobek wychowawczy narodów Związku Radzieckiego, które torują całemu światu drogę w żmudnej i tworczej pracy wychowywania człowieka socjalistycznego, kształtowania moralności socjalistycznej.

W wielkim i twórczym zadaniu wychowawczym naszego narodu — Wam Nauczyciele polscy, przypadła doniosła rola, którą — wierzę gorąco — potraficie wypełnić chlubnie, mobilizując kolektywny wysiłek całej swej organizacji. Tego oczekuje od Was naród, tworzący swój nowy byt socjalistyczny, nową kartę swych dziejów. Bądźcie motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu, pomnażajcie jej twórcze wyniki. Ponieście w szeregi nauczycielstwa ten gorący zapał, który ożywiał serca wielkich szermierzy oświaty, nauki i kultury polskiej, nieśmiertelnych wychowawców narodu — Kopernika, Modrzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Staszica, Śniadeckich i wielu, wielu innych, których twórcza praca stanowi źródło naszej chwały ojczystej.

Przekażcie gorące pozdrowienia wszystkim towarzyszom pracy, całej 150-tysięcznej rzeszy członków Związku i przyjmijcie życzenia owocnych obrad.

»Wspólny Siew« rzuca hasło współzawodnictwa

o zwiększenie wydajności i przyspieszenie prac wiosennych

Wielką rolę w przygotowaniach do siewów wiosennych odgrywają spółdzielnie produkcyjne. Członkowie spółdzielni produkcyjnych postanawiają przedterminowo wykonać prace siewne i podnieść plony. Z inicjatywą współzawodnictwa w tej dziedzinie wystąpiła przodująca w woj. szczecińskim spółdzielnia produkcyjna „Wspólny Siew" w Kani.

Na walnym zebraniu, z udziałem przedstawicieli wszystkich 67 spółdzielni z powiatu Stargard, członkowie spółdzielni „Wspólny Siew" uchwalili rezolucję wzywającą gospodarstwa zespołowe w województwach szczecińskim i koszalińskim do współzawodnictwa o sprawne i przedterminowe przeprowadzenie prac siewnych oraz o zwiększenie wydajności ziemi.

Członkowie spółdzielni w Kani postanowili podnieść plony: pszenicy jarej do 16 q., pszenicy ozimej i żyta do 15 q. oraz owsa do 18 q. Planują również zebrać z 1 ha: 190 — 220 q. ziemniaków, 250 q. buraków cukrowych i 300 q. buraków pastewnych. Spółdzielcy w Kani dążą również do poważnego rozszerzenia hodowli i uzyskania z niej 75 proc. ogólnego dochodu.

Prace siewne członkowie spółdzielni „Wspólny Siew" zobowiązali się wykonać w ciągu 10 dni, a sadzenie okopowych zakończyć do 10 maja br.

Studenci wiążą teorię z życiem

7 miesięcy praktyki w PGR

Ok. 1.000 studentów wyższych uczelni rolniczych w Warszawie, Olsztynie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie i Lublinie przebywa od 1 marca br. na praktyce w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Dotychczas praktyki odbywały się tylko w czasie ferii letnich. Właśnie w tym roku jednak nastąpił zasadniczy przełom.

Przed szkolnictwem wyższym Polski Ludowej postawiony został postulat jak najściślejszego wiązania teorii z praktyką, aby mury wyższych uczelni opuszczali już pełnowartościowi fachowcy.

Dlatego w b.r. praktykę wakacyjną przechodzą tylko studenci po I i II roku. Natomiast słuchacze III roku po V semestrze wyjeżdżają na cały VI semestr, a więc na okres od 1 marca do 20 września na praktykę w socjalistycznych gospodarstwach rolnych.

Przebieg praktyki omawia szczegółowy program.

Program ten zdaje obecnie próbę życia. Władze szkolne i odpowiednie resorty po jej zakończeniu przeprowadzą korekty, aby w oparciu o ten program studenci — przyszli agronomowie — mogli w czasie praktyki przygotować się jak najlepiej do pracy zawodowej. (ewas)

DZIŚ PRZYPADA 30 ROCZNICA PLEBISCYTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU. ARTYKUŁ OMAWIAJĄCY TŁO PLEBISCYTU ZAMIEŚCIMY W JEDNYM Z NAJBLIŻSZYCH NUMERÓW.

Ludzie nauki w walce o pokój

Wszyscy uczeni w pierwszych szeregach

Prof. dr BOGUSŁAW LEŚNODORSKI jest profesorem historii państwa i prawa polskiego na Wydz. Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Jest on

też autorem pięknie wydanego przez Ossolineum „Dzieła Sejmu Czteroletniego", które ukazało się właśnie w druku. Książka ta poświęcona jest analizie przemian ustrojowych, które zaszły w dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej w dobie Sejmu Czteroletniego. Prof. Leśnodorski zajmuje się specjalnie badaniami nad polskim Oświeceniem (II połowa XVII w.), a w szczególności nad pracami Hugona Kołłątaja. Prof. Leśnodorski bierze czynny udział w pracach przygotowawczych I Kongresu Nauki Polskiej. Jest redaktorem organu Kongresu „Życia i Nauki".

— Jako redaktor „Życia i Nauki" — opowiada prof. Leśnodorski — staram się na łamach tego pisma propagować czynny udział postępowych uczonych w walce o pokój, rozwijać problematykę zbliżenia między narodami i wymianę ich osiągnięć naukowych. Celowi temu służy m. in. publikacja artykułów takich uczonych i bojowników o pokój, jak Joliot - Curie, Wawiłow, Bernal i in. Stałe przeglądy prasy zagranicznej dają jasny obraz różnic rozwoju nauki w krajach kapitalistycznych oraz w Zw. Radzieckim i w krajach Demokracji Ludowej. Wykazują one dokładnie, jakim celom służy nauka w krajach kapitalistycznych, jak rozwija się tam tylko te badania, które służą interesom koncernów, trustów i zbrojeniom.

W roku ubiegłym „Życie i Nauka" i „Problemy" zainicjowały akcję wysłania listu do uczonych amerykańskich, protestującego przeciwko nadużywaniu nauki dla celów sprzecznych z dobrem ludzkości. Pod listem tym złożyła podpisy olbrzymia większość profesorów i docentów naszych szkół wyższych.

Akcja walki o pokój jest nierozerwalnie związana z zasadniczymi przeobrażeniami społecznymi i kulturalnymi w Polsce Ludowej. Akcję walki o pokój należy rozumieć jako walkę o niepodległość Polski, o jej pełny rozwój społeczno - gospodarczy. Zachodzi tu do pewnego stopnia podobna sytuacja, jak w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy to w ostrej walce sił postępowych z reakcją polskich feudałów, z obozem zdrady narodowej, w walce o niepodległość zaczął się kształtować nasz naród w znaczeniu nowożytnym. Dzisiaj z narodu, w którym dominowała burżuazja, powstaje naród socjalistyczny.

I podobnie, jak w wieku XVIII, w stuleciu bujnego i bojowego rozwoju nauki i szkolnictwa w Polsce, tak samo dzisiaj przed nauką i polskimi uczonymi stoi nakaz pełnego włączenia się w nurt postępowych przemian.

Dlatego też wszyscy uczeni polscy powinni znaleźć się w pierwszych szeregach narodowego frontu walki o pokój i rozwój naszej ludowej ojczyzny — w ścisłym powiązaniu z masami ludowymi, w ścisłym związku teorii z praktyką. (Rad)

ZMP w przestworzach

Dn. 19 bm. w poniedziałek o godz. 16, po raz pierwszy w Polsce na liniach lotniczych „LOT" rozpoczęła służbę brygada ZMP-owska.

Młodzi lotnicy rozpoczęli pracę na samolocie pasażerskim kursującym na trasie Warszawa — Kraków. Dn. 20-go brygada powróciła z Krakowa tym samym samolotem do stolicy.

Przed odlotem brygada młodzieżowa złożyła zobowiązanie przelotu 500 kilometrów miesięcznie na zaoszczędzonym paliwie.

Na zdjęciu — załoga ZMP-owska przed odlotem. Stoją on lewej: I pilot — Stanisław Surowiec, II pilot — Edward Kamela, radiotelegrafista — Zdzisław Wąs i mechanik pokładowy — Feliks Skurczyński. (dar).

Watykan i hitlerowcy z Bonn
we wspólnym froncie antypolskim

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł na temat wrogiego stosunku do Polski imperializmu amerykańskiego. Wskazaliśmy przy tej sposobności, że wiernym odbiciem antypolskiej polityki Waszyngtonu jest ustosunkowanie się Watykanu do spraw polskich. Przypomnieliśmy, że Watykan był przeciwnikiem niepodległości Polski podczas pierwszej wojny światowej. Podkreśliliśmy, że Watykan dotychczas — w zgodzie z Waszyngtonem i Bonn — kwestionuje polskość naszych ziem zachodnich.

Dn 19 bm. **„Trybuna Ludu"** ogłosiła interesujący artykuł pt. „Wierni poza grób", w którym przytacza wiele nieznanych materiałów i faktów, wykazujących wrogość Watykanu do Polski i ścisłe współdziałanie polityków watykańskich z hitlerowcami zachodnio-niemieckimi w dziedzinie hecy antypolskiej. „Trybuna Ludu" słusznie zwraca uwagę, że ta polityka Watykanu, godząca w niepodległość Polski, wypływa logicznie **„z całokształtu watykańskiej polityki, która stawia na wojnę i zwraca się przeciwko wszystkim narodom pragnącym pokoju".**

Pochwała zbrojeń i bomby atomowej

Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" dokładnie odzwierciedla całkowitą uległość wobec polityki Waszyngtonu, choćby ta polityka była całkowicie sprzeczna z nakazami wiary. Po rozpoczęciu agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, „Osservatore Romano" stwierdził, że „zbrojenia są jedyną drogą uniknięcia konfliktu" i wyraził „głębokie zadowolenie z szybkiej akcji ONZ" na Korei, czyli z barbarzyńskiego postępowania wojsk amerykańskich wobec ludności koreańskiej. Ostatnio organ Watykanu pisał: „Państwa antykomunistyczne powinny za wszelką cenę przeprowadzić remilitaryzację Japonii, by móc jej użyć do walki z Koreą i Chinami Ludowymi"...

Ta całkowita zbieżność polityki Watykanu z dyrektywami waszyngtońskich podżegaczy wojennych jest nawet na tzw. „Zachodzie" powszechnie znana. W styczniu rb. urzędowy dziennik włoski „Messaggero" przyznał, że „pomiędzy doktryną Trumana a wypowiedziami Watykanu doszło do znanego zbliżenia" i że „niejednokrotnie wezwania papieskie brzmiały jak aprobata kroków zmierzających do wzmocnienia sojuszu atlantyckiego", czyli kroków prowadzących do trzeciej wojny światowej. Zaś arcybiskup Kolonii kardynał Frings, uważany powszechnie za rzecznika Watykanu, oświadczył, że **„papież nie potępia amerykańskich zamiarów użycia broni atomowej".**

Ten sam kardynał Frings, który w sposób dość niezwykły godzi „chrześcijańską miłość bliźniego" z nawoływaniem do użycia bomby atomowej, jest jednym z przywódców kampanii antypolskiej w Niemczech Zachodnich. Frings kiedyś oświadczył, że „czuje się nie tylko arcybiskupem Kolonii, ale i następcą kardynała Bertrama, arcybiskupa Wrocławia.

Konkordat z Hitlerem ...obowiązuje!

To ostatnie twierdzenie Fringsa zostało teraz „podbudowane" w dłuższym artykule, który się ukazał w organie amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech „Die Neue Zeitung" i który — jak zaznacza redakcja — **„nadesłany został przez miarodajne czynniki kościelne".** Artykuł ten stwierdza, że **„na rozkaz Watykanu niemieccy księża wysiedleni z ojczystych (?!) ziem na wschód od Odry i Nysy i kraju Sudeckiego nie mają prawa zrzekać się swych parafii i diecezji".**

Szukając uzasadnienia dla tego sprzecznego ze zdrowym rozsądkiem — i z Układem Poczdamskim — twierdzenia, autor artykułu uznał za stosowne powołać się na... konkordat zawarty przez Watykan z Hitlerem w 1933 r. Czytamy w „Die Neue Zeitung" dosłownie: **„W myśl konkordatu, zawartego wiosną 1933 r. pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką, diecezje i prowincje kościelne mają charakter organizacji publiczno-prawnych, a nowe diecezje uzyskują ten charakter wyłącznie po uznaniu ich przez państwo".** Jeśli doprowadzimy tę „myśl" do końca, dojść musimy do wniosku, że diecezje na polskich ziemiach zachodnich uzyskać mogą charakter publiczno-prawny dopiero... po uznaniu ich przez państwo hitlerowskie!

Autor artykułu, niestety, mógł powołać się na stanowisko Watykanu w tej sprawie, pisząc: **„Zgodnie z tym stanowiskiem formalnym biskupstwa wschodnich obszarów niemieckich** (czyli naszych ziem zachodnich — red.) **figurują w roczniku papieskim po dziś dzień jako biskupstwa niemieckie".** Odpowiednie cytaty z Rocznika Watykańskiego, „Annuario Pontificio", przytoczył niedawno i omówił na naszych łamach Jacek Wołowski.

Błogosławieństwo dla ludobójcy

Neohitlerowcy Trizonii nie tylko w tym przypadku powołać się mogą na rzeczywiste poparcie Watykanu. Do licznych wypowiedzi Watykanu, zachęcających niemieckie elementy szowinistyczne do wysuwania żądań antypolskich, przybył w ostatnich dniach dokument szczególnie cyniczny i oburzający. Pius XII udzielił mianowicie błogosławieństwa jednemu z największych zbrodniarzy hitlerowskich, SS Obergruppenfuehrerowi, Oswaldowi Pohlowi, który ma na sumieniu życie setek tysięcy zamordowanych Polaków. Do tego ludobójcy, którego nawet Amerykanie nie odważyli się jeszcze wypuścić z więzienia w Landsbergu nadszedł z Watykanu telegram następującej treści: „Ojciec Święty udziela Oswaldowi Pohlowi w ojcowskiej miłości wyproszone błogosławieństwo apostolskie, jako gwarancję najwyższej pociechy niebieskiej". Trudno zrozumieć tę depeszę inaczej, jak zachętę — pod adresem władz amerykańskich — do uwolnienia i tego arcyzbrodniarza.

W tej atmosferze, gdy niemiecki episkopat powołując się na Watykan, popiera w Trizonii wszelkie akcje antypolskie, mnożą się prowokacyjne wystąpienia hitlerowców. Tak np. wydawnictwo zachodnio-niemieckie „Die Stimme" zamieściło ostatnio zdjęcie **z Krakowa jako „niemieckiego miasta"(!),** a członek „parlamentu" w Bonn, niejaki Lemke, pozwolił sobie z okazji zbliżającej się 30-ej rocznicy plebiscytu na Śląsku zakwestionować polskość Górnego Śląska!

Postawa episkopatu polskiego

Jaką postawę zajął episkopat polski wobec antypolskiej hecy Kościoła Katolickiego w Trizonii? Czy wykonał zobowiązanie, zawarte w umowie z 14 kwietnia 1950 r. między Państwem i Kościołem, co do przeciwstawienia się tej kampanii godzącej w Polskę? „Trybuna Ludu" słusznie odpowiada na te pytania:

„Nie. Nie uczynił nic, tak jak nie uczynił nic, by zrealizować pozostałe punkty umowy. Wręcz przeciwnie. Wykonanie umowy jest sabotowane. To zaś jest wodą na młyn politycznej roboty antypolskiej naszych wrogów".

Doszło nawet do tego, że organ biskupów zachodnio - niemieckich „Herder Korrespondenz — Orbis Catholicus" mógł się powołać w zeszycie z marca rb. na list pasterski ks. arcybiskupa Wyszyńskiego z grudnia ub. roku. Protestując gwałtownie przeciw położeniu przez rząd polski kresu tymczasowości w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich — to oburzenie hitlerowskich biskupów nie dziwi nas — organ episkopatu niemieckiego pisze: **„Prymas Polski poinformował wiernych, że nowy rok przyniesie jeszcze większe nieszczęścia i cierpienia kościołowi. Nowe cierpienia nie dały na siebie długo czekać. Rząd polski ogłosił, że reguluje stosunki w administracji kościelnej na ziemiach zachodnich".** W ten sposób ustanowienie stałej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich, z radością powitane przez społeczeństwo polskie, zostało zakwalifikowane przez biskupów niemieckich, **i to z powołaniem się na arcybiskupa Wyszyńskiego** jako „nowe cierpienia" kościoła w Polsce...

W tej sytuacji całkowicie usprawiedliwione są wnioski, które wysnuwa organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

„Episkopat uchyla się od wykonania umowy z 14 kwietnia 1950 r. W swym zacietrzewieniu troszczy się przede wszystkim o politykę, nie zaś o wykonanie funkcji duszpasterskich, ignoruje interesy narodu, a poczynania polityczne episkopatu są skwapliwie wyzyskiwane przez wrogów Polski. Świadomość tego stanu rzeczy jest powszechna wśród wiernych i dociera nie tylko do szerokich kół duchowieństwa polskiego, ale i do niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej".

W. H.

Wybitny pedagog i artysta

OSTATNI WYSTĘP

18 bm. zmarł we Wrocławiu dyrektor Państwowej Opery Wrocławskiej, doskonały śpiewak i pedagog, Jerzy Garda. Zmarły był cenionym artystą operowym, znanym we wszystkich większych krajach Europy, zwłaszcza zaś we Włoszech, gdzie występował przez dłuższy czas, śpiewając z najbardziej znanymi artystami, jak Beniamino Gigli, Tito Schipa, Mercedes Capsir i in.

Po wojnie Jerzy Garda zamieszkał we Wrocławiu, rozwijając ożywioną działalność artystyczną i pedagogiczną. Ostatnio na stanowisku dyrektora Opery Wrocławskiej kreował rolę Dżaresa w operze „Paria" Moniuszki. Był to jego jedyny, po wojnie, występ w operze. O tym występie mówi właśnie poniższe wspomnienie.

*

„Dziś, 20.I.1951, w roli Dżaresa w operze „Paria" wystąpi Jerzy Garda" — głosiły nalepki na afiszach Państwowej Opery we Wrocławiu.

Jerzy Garda czuł się źle. — Nie powinienem dzisiaj śpiewać — powiedział — za wcześnie wstałem po operacji wyrostka i od tej pory nie mogę przyjść do siebie. Ale to ma być mój pierwszy po wojnie występ w Operze, więc nie mogę zawieść. Tym więcej, że chcę zaakcentować swój pietyzm dla „Parii", opery, którą najniesłuszniej zapomniano".

Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca. Nazwisko śpiewaka, którego znają najsłynniejsze sceny operowe, ściągnęło tłumy. Z zapartym tchem słuchali wszyscy świetnego barytona i śledzili grę artysty. Garda stworzył wielką kreację. Był przejmujący i głęboko ludzki w cierpieniu obłąkanego ojca, który od lat bezskutecznie poszukiwał swego syna. Ze świetną grą połączył on wysoką kulturę głosową. Jego ukazanie się na scenie było zwrotnym punktem całej opery. Potrafił wydobyć z gestu, postawy i głosu wszystko to, na co pozwalała partia Dżaresa.

— Przetrzymałem trochę dyrygenta, bo nadał zbyt szybkie tempo arii „Prowadź mię, prowadź..." — mówił uśmiechając się pod sztucznymi wąsami. Grube krople potu pokrywały mu naszminkowaną twarz. — Jestem pewien, że ta opera wejdze na stałe do naszego repertuaru. Moniuszko nie bez przyczyny nazwał ją najlepszym swym dziełem.

Jerzy Garda był pełen energii i nowych planów. — Wystawiamy niedługo „Rigoletto". Chciałbym zaśpiewać w tej operze — mówił.

Niestety, nie doczekał premiery. Wraz z jego śmiercią operze polskiej ubył wybitny pedagog i artysta, który na wielu scenach zagranicznych, szczególnie w Zw. Radzieckim propagował gorąco polską kulturę muzyczną, który niósł tę kulturę masom robotniczym Śląska. (Ibis)

W najbliższych dniach zamieścimy listę nagrodzonych uczestników ankiety w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

Obrady Związku Plastyków

17 i 18 bm. w Warszawie odbyło się rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zw. Polskich Artystów Plastyków.

Referaty wygłosili J. Krajewski, prezes ZPAP, prof. W. Zakrzewski i L. Michalski — sekr. gen. ZPAP.

Na zakończenie obrad powzięto rezolucję ideowo - polityczną oraz rezolucję w sprawie rozwoju twórczości.

Rezolucja ideowo - polityczna wzywa wszystkich polskich artystów plastyków do wzmożenia wysiłków twórczych, by pogłębili i wzmocnili walkę o zrealizowanie Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

Z KRAJU

(obsługa własna)

HOTEL O 500 MIEJSCACH

ZAKOPANE. W Poroninie rozpoczęnie się budowa hotelu turystycznego, który pomieści około 500 osób, przybywających tu z całego kraju, aby zwiedzić mauzoleum Lenina. Hotel zostanie oddany do użytku przed tegorocznym sezonem letnim.

NOWI KIEROWNICY KIN WIEJSKICH

POZNAŃ. Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła przeszkolił na kursach 578 operatorów filmowych — synów mało i średniorolnych chłopów. Uczestnicy kursów nauczyli się obsługiwania aparatów filmowych, techniki wyświetlania filmów oraz zdobyli wiadomości ogólne potrzebne do kierowania kinem wiejskim.

SZKOLENIE PIELĘGNIAREK

WROCŁAW. W prowadzonej przez PCK akcji szkolenia młodszych pielęgniarek woj. wrocławskie wysunęło się na pierwsze miejsce w Polsce. W 6 ośrodkach szkoleniowych i na 3 kursach wyszkolono w roku ubiegłym na Dolnym Śląsku 434 pielęgniarki. Plan na rok. bież. przewiduje znaczne rozszerzenie tej akcji, tak by do grudnia br. wyszkolonych zostało 1.150 pielęgniarek.

PARK NARODOWY NAD GOPŁEM

BYDGOSZCZ. W gminie Kruszwica, w woj. bydgoskim utworzony będzie 200 hektarowy Park Narodowy. Tereny te dzięki bagnistej glebie obfitują w bogatą i rzadką roślinność. Okolice Gopła słyną z różnorodnego ptactwa, dzikich gęsi i pięknych nadgoplańskich mew. Prace nad zabezpieczeniem parku prowadzi referat ochrony roślin Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

71 TYS. DZIECI WYJEDZIE NA KOLONIE

WROCŁAW. W woj. wrocławskim akcją kolonijną objętych będzie w br. około 71 tys. dzieci i młodzieży szkolnej. M. in. 20 tys. dzieci wiejskich znajdzie opiekę w dobrze zorganizowanych dziecińcach.

1.200 ABSOLWENTÓW

ŁÓDŹ. Prowadzone przez Zw. Zaw. Włókniarzy kursy początkowego nauczania ukończyło przeszło 1.200 robotników. W 17 łódzkich zakładach włókienniczych nie ma już ani jednego analfabety.

Apel POM-ów o przedterminowe wykonanie *siewów*

POM-y kończą ostatnie przygotowania przed wyruszeniem brygad do prac wiosennych. Załogi POM-ów podejmują zobowiązania długookresowe i wzywają do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu kampanii wiosennej załogi innych POM-ów.

Ostatnio zebraniu robotników, poświęcone ocenie przygotowań do kampanii wiosennej, odbyły się w POM-ach w Trzebnicy w woj. wrocławskim i w Tarnowie Podgórnym w woj. poznańskim.

W Tarnowie Podgórnym wyjazd brygad, który nastąpi w najbliższych dniach, będzie miał uroczysty przebieg. Spółdzielnie przygotowują powitanie traktorzystów.

KRONIKA SĄDOWA

»Wszechstronny« inżynier

Inż. Tadeusz Porayski był kierownikiem firmy „Carbochemia", a następnie współwłaścicielem wytwórni bateryjek pod firmą „Anoda" w Warszawie. Kontrola ksiąg ustaliła, że Porayski przyjmował od swoich dostawców fałszywe rachunki. Poza tym stwierdzono, że Porayski od 1946 roku handlował walutami, jak również zaciągał pożyczki w dewizach obcych. Swego czasu zajmował się też Porayski skupowaniem tzw. „białych" banknotów angielskich, wycofanych z obiegu przez Bank, ale podlegających wymianie w Londynie.

Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał Porayskiego na 6 lat więzienia i 5 tys. zł grzywny.

Po raz trzeci — kara śmierci

Anna Leiderltz, żona osławionego szefa gestapo w Kołomyi, który został skazany na karę śmierci, zasiadła po raz trzeci na ławie oskarżonych w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie za znęcanie się nad więźniami w getcie w Kołomyi.

Kara śmierci, na jaką skazał ją Sąd Okręgowy w Warszawie za strzelanie do więźniów, została przez Sąd Najwyższy uchylona.

Sąd Wojewódzki skazał Leiderltz ponownie na karę śmierci.

S. † p.

ROMUALDA Z WOŁOWSKICH SACHNOWSKA

zmarła 18. III. 51 r. w wieku lat 77

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach do grobu — nastąpi 21. III. 51 r. o 11,40.

SYNOWIE I SYNOWE

WADIM KOŻEWNIKOW 2)

Dwoje na tyłach wroga

Przełożył Wiktor Woroszylski

Wszedł księżyc, las roziskrzył się. Niezliczone sople i zamarzłe kałuże, odbijając światło księżyca, płonęły zimnym blaskiem.

Gdzieś w tym kwadracie powinien był się znajdować radiotelegrafista. Ale czy możliwe jest znalezienie go od razu, kiedy kwadrat ten równa się czterem kilometrom? A radiotelegrafista pewnie wykopał sobie legowisko, ukryte nie gorzej, niż nora zwierzęcia.

Przecież nie będzie chodził po lesie i wrzeszczał: „Hej, towarzyszu! Gdzie jesteś?".

Kapitan szedł gęstwiną, oblaną jaskrawym światłem. Wojłoki od nocnego zimna zrobiły się ciężkie i twarde, jak kamienne słupy.

Złościł się na radiotelegrafistę, którego tak trudno było odnaleźć, ale gniewałby się jeszcze bardziej, gdyby radiotelegrafistę udało się wykryć od razu.

Potknąwszy się o kupę gałęzi, pogrzebanych w sztywnym śniegu, kapitan upadł. I kiedy się z trudem podnosił, wpierając dłonie w śnieg, za plecami jego rozległo się metaliczne szczęknięcie pistoletu.

— Halt! — powiedział ktoś cicho. — Halt!

Ale kapitan zachowywał się dziwnie. Nie odwracając głowy, rozcierał rozbite kolano. Kiedy, wciąż szeptem, kazano mu po niemiecku podnieść ręce do góry, kapitan odwrócił się i powiedział z ironią:

— Jeżeli człowiek leży, po co tu „halt"? Trzeba od razu rzucić się na mnie i walić z pistoletu, owinąwszy go w czapkę — wtedy wystrzał będzie stłumiony, cichy. A poza tym, Niemiec krzyczy „halt" głośno, żeby usłyszał sąsiad i w razie czego przyszedł z pomocą. Uczy się was, uczy, a pożytku... — i kapitan wstał.

Hasło wymówił samymi wargami. Kiedy usłyszał odzew, skinął głową i, opuściwszy bezpiecznik, wsunął granatowego „Sauera" do kieszeni.

— A pistolecik jednak trzymaliście w ręce!

Kapitan gniewnie spojrzał na radiotelegrafistę.

— A coś ty myślał, że ja będę tylko na twoją mądrość liczył? — i zażądał niecierpliwie: — Pokaż, gdzie masz swoje mieszkanie.

— Chodźcie za mną, — powiedział radiotelegrafista, stojąc na kolanach w nienaturalnej pozie — a ja popełznę.

— Po co pełzać? W lesie jest spokojnie.

— Nogę mam odmrożoną, — cicho wyjaśnił radiotelegrafista — bardzo boli.

Kapitan chrząknął i poszedł śladem czołgającego się człowieka. Jeszcze nie namyślając się, zapytał:

— Biegałeś na bosaka, czy co?

— Bardzo kołysało, kiedyśmy skakali. Wtedy zleciał mi wojłok... jeszcze w powietrzu.

— Dobryś sobie! Dziwne, żeś jeszcze spodni nie zgubił. — I dodał: — Teraz wyciągać ciebie stąd!

Radiotelegrafista usiadł, opierając się rękami o śnieg, i z urazą w głosie odparł:

— Ja, towarzyszu kapitanie, nie mam nawet zamiaru stąd odchodzić. Pozostawcie mi prowiant i możecie ruszać dalej. Kiedy noga mi się wygoi, dojdę sama.

— A jakże, będą ci tu sanatorium urządzać! Niemcy zrąbali radiostację, zrozumiano? — I nagle, pochyliwszy się, kapitan spytał z niepokojem: — Poczekaj, jak twoje nazwisko? Twarz jest mi jakoś znajoma...

— Michajłowa.

— Do licha! — mruknął kapitan na wpół zmieszany, na wpół zły. — No, nic, jakoś się zorientujemy. — I po chwili zapytał grzecznie: — Może wam pomóc?

Dziewczyna nic nie odpowiedziała. Pełzła, zapadając w śnieg aż po ramiona.

Rozdrażnienie kapitana ustąpiło miejsca innemu uczuciu, które było mniej określone, ale bardziej niepokojące. Pamiętał tę samą Michajłową na swojej bazie, wśród słuchaczy kursu. Od początku budziła w nim niechęć, więcej — oburzenie. Nie mógł w żaden sposób zrozumieć, po co tu jest — wysoka, ładna, nawet bardzo ładna, z dumnie podniesioną głową, z jaskrawymi, dużymi i wyraźnie zarysowanymi wargami, od których, gdy mówiła, trudno było oderwać wzrok.

Michajłowa miała też nieprzyjemny zwyczaj patrzenia prosto w oczy — nieprzyjemny nie dlatego, że przykro widzieć takie oczy: na odwrót, duże, ze złotawymi iskierkami wokoło rozszerzonych źrenic, oczy te były bardzo piękne. Ale złe było to, że kapitan nie wytrzymywał ich przenikliwego spojrzenia. I dziewczyna dostrzegała to.

A poza tym sposób układania włosów — bujnych, połyskliwych i również złocistych — spadały aż na kołnierz płaszcza.

Tyle razy powtarzał jej:

— Schowajcie swoje włosy! Mundur wojskowy to nie kostium na bal maskowy.

Co prawda, uczyła się Michajłowa pilnie. Kiedy zostawała po wykładach, zwracała się często do kapitana z wcale rozsądnymi pytaniami. Kapitan jednak, przekonany, że wiedza nie przyda jej się na nic, odpowiadał zwięźle, szorstko, co chwila spoglądając na zegarek.

Dowódca kursów był nawet zmuszony zrobić kapitanowi wymówkę za to, że udziela Michajłowej za mało uwagi.

— Przecież to dobra dziewczyna.

— Dobra do życia rodzinnego. — I nagle kapitan namiętnie i zapalczywie oświadczył: — Zrozumcież, towarzyszu dowódco, nasz człowiek nie ma prawa mieć żadnych zbędnych powikłań. Sytuacja może wymagać własnoręcznego zlikwidowania się. A ona? Czyżby umiała? Przecież pożałuje siebie! Jak można siebie, taką... — I kapitan zmieszał się.

Aby pozbyć się Michajłowej, przeniósł ją do grupy radiotelegrafistek.

D. c. n.

ŻYCIE SPORTOWE

Przemówienie sekr. GKKF — E. Skrzypka
przed mikrofonem rozgłośni moskiewskiej

Rozgłośnia moskiewska nadała przemówienie kierownika drużyny hokeistów polskich bawiących w ZSRR, sekretarza GKKF, **E. Skrzypka**, który opowiedział o wrażeniach z pobytu w ZSRR polskiej ekipy hokejowej.

„Ciepło, przyjaźnie i niezmiernie gościnnie — oświadczył E. Skrzypek — przyjęli naszą grupę gospodarze, sportowcy radzieccy. Z głęboką sympatią i dużym zainteresowaniem rozmawiają z nami mieszkańcy Moskwy młodzi i starzy na tematy perspektyw rozwoju sportu polskiego, na tematy budownictwa socjalistycznego naszej ojczyzny.

W atmosferze tej serdecznej życzliwości odbywamy pod kierownictwem radzieckich trenerów wspólne treningi z drużynami radzieckimi i czechosłowacką.

Pobyt w Moskwie naszych hokeistów, wspólne spotkania hokejowe i treningi jeszcze bardziej pogłębiają przyjazne, braterskie stosunki między sportowcami Polski Ludowej i Związku Radzieckiego" — zakończył swoje przemówienie sekretarz GKKF.

O puchar Karkonoszy

W drugim dniu zawodów narciarskich o puchar Karkonoszy rozegrano biegi na 13 km mężczyzn (do kombinacji klasycznej) i na 7 km kobiet (z powodu bardzo złych warunków śniegowych i deszczu trasy obu biegów skrócono).

W biegu na 13 km startowało 77 zawodników, bieg ukończyło 69. Zwyciężył **Rubiś** (Gwardia) w czasie 51:39 min. przed **Styrczulą** (CWKS) — 52:34 i **J. Krzeptowskim** CWKS — 52:39,4.

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął **J. Krzeptowski** — 442,4 pkt. przed **Frosem** (LZS) — 421,2 pkt. i **Kulą** (CWKS) — 418,5 pkt.

W biegu na 7 km kobiet zwyciężyła **Kunc** (Gwardia) — 51:04 min. przed **Kowalską** (Gwardia) — 52:15 i **Stramką** (AZS) — 52:22.

Po dwóch dniach zawodów prowadzi Gwardia przed CWKS i AZS.

Gdy brak współpracy
Za dużo sportu — za dużo dwój

Nigdy jeszcze sport w Polsce nie był tak masowy, nigdy nie miał perspektyw takiego rozwoju, jak obecnie. Rozwinął się potężnie w ośrodkach robotniczych, dotarł szeroką falą na wieś, ściąga na bieżnie i boiska coraz więcej młodzieży szkolnej.

Nie znaczy to jednak, że młodzież ta może dla sportu zaniedbywać naukę.

Czy uczennica Państwowego Liceum Administracyjno - Handlowego przy ul. Górnośląskiej w Warszawie — koszykarka „Spójni", która w ciągu I półrocza opuściła 270 godz. lekcyjnych, może dobrze się uczyć? **Odpowiedzi poszukajmy w ocenie półrocznej: trzy dwóje — oto rezultat.**

Inna uczennica tejże szkoły, także koszykarka, opuściła 240 godzin.

Sportowiec — uczeń Państwowego Liceum Handlu Zagranicznego, otrzymał na półrocze 8 ocen niedostatecznych i zrezygnował z dalszej nauki.

Przykłady takie można podać nie tylko ze szkół zawodowych. Podobnie dzieje się i w szkołach ogólnokształcących, chociażby w szkole im. Rejtana, w której znany sportowiec ma na swym koncie kilka „dwój", gdyż treningi pochłaniają mu zbyt wiele czasu. Zrzeszenie sportowe miało mu co prawda pomóc w nauce, ale pomocy tej nie widać.

Co powoduje obecny stan rzeczy? Przede wszystkim brak współpracy pomiędzy władzami sportowymi a szkolnymi. Gdyby współpraca ta istniała, zrzeszenia wprawdzie może musiałyby zrezygnować, przynajmniej w pewnych okresach, z wystąpień uczniów-sportowców, ale za to sportowcy mieliby na pewno mniej ocen niedostatecznych.

Ale władze szkolne znalazły właściwe rozwiązanie tej sprawy. Oto w eliminacjach wstępnych do Okręgowych Igrzysk Szkół Zawodowych, które rozpoczną się 4 maja rb., nie będzie mógł uczestniczyć uczeń, który ma dwóje. (ewas)

Problemy nie tylko Lubelszczyzny
RĘCE DO PRACY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lublin, w marcu.

Kierownik robót na budowie osiedla robotniczego dla Lubelskiej Fabryki Samochodów, Stanisław Zaremba, rozłożył bezradnie ręce. Stan wykonania wyraźnie kłócił się z harmonogramem. W tym czasie, kiedy betonowano piwniczne stropy czterech budynków — harmonogram przewidywał wykończenie ich w stanie surowym.

— No cóż ja mogę poradzić — powiedział — brak ludzi.

Na każdej niemal budowie w Lublinie, gdy rozmawiałem z kierownikiem, inżynierem lub majstrem, słyszałem: brak ludzi. Jeździłem następnie po Lubelszczyźnie — po ośrodkach, w których powstają zakłady przemysłowe i osiedla robotnicze. I zawsze mówiono mi o braku ludzi do pracy.

Byłem również w pow. hrubieszowskim i tomaszowskim, gdzie na terenie dawnych odłogów rozwijają się wspaniałe giganty Państwowych Gospodarstw Rolnych i wyrastają nowoczesne osiedla. Dyrektor jednego z zespołów skarżył się na powolne tempo budowy osiedla. Odwleka to termin otrzymania mieszkań dla już pracujących robotników i odstrasza chętnych od pracy w PGR-ach.

— Bo u nas z ludźmi wciąż jeszcze kiepsko — powiedział mi. — Rozumiem wprawdzie, że szybciej nie można budować osiedla, skoro brak budowniczych, ale w konsekwencji nam również brak pracowników.

Szukaliśmy rozwiązania problemu braku rąk roboczych na Lubelszczyźnie w Oddziale Zatrudnienia przy Woj. Radzie Narodowej.

W zeszłym roku Oddział — tłumaczył kierownik, Wiesław Moskaluk — za pośrednictwem swych licznych placówek terenowych przystąpił do planowej, na szeroką skalę zakrojonej akcji werbunku ludzi do pracy. Odpowiedzialne i trudne, bo napotykające na mnóstwo rozmaitych przeszkód zadanie właściwej propagandy i umiejętnej pomocy, aby ludzi zbędnych w pracy na wsi zdobyć dla planu, spełnione zostało przez werbujących z powodzeniem. **Świadczy o tym wykonany w 105,6 proc. plan.**

INNE OKRĘGI PAMIĘTAŁY

— Dlaczego więc brak jest sił roboczych na Lubelszczyźnie? — zapytałem.

— Lubelszczyzna zapotrzebowała tylko 300 osób! — odpowiedział mi ob. Moskaluk. — Olbrzymia większość robotników, zgodnie z założeniami planu werbowana była dla przedsiębiorstw budowlanych Nowej Huty, Warszawy i Katowic. I tam też pojechała.

Później okazało się, że rzeczywiste potrzeby przedsiębiorstw lubelskich wynosiły ponad 2 tys. osób. Skąd je wziąć! Mimo to braki dla Lubelszczyzny staraliśmy się wyrównać, ale zaspokoiliśmy je tylko w 80 proc.

Nie chodzi tu jednak o roztrząsanie zeszłorocznych uchybień, ale o to, aby uniknąć popełnienia błędów w tym roku. A zapowiada się, że błędy mogą się powtórzyć.

— Należy przypuszczać — mówi ob. Moskaluk — że otrzymamy w tym roku zadanie zwerbowania dla innych okręgów ok. 30.000 ludzi. Rezerwę tę posiadamy. **Potrzeby Lubelszczyzny w tym roku według prowizorycznych jeszcze obliczeń, przekraczają 15 tys. ludzi.**

Trzeba bowiem pamiętać, że w drugim roku Planu 6-letniego Lubelszczyzna staje wobec zadań, wcale nie mniejszych czy mniej ważnych, niż inne okręgi w kraju.

Lubelski oddział zatrudnienia uczynił już pierwsze kroki, aby zapewnić własnemu okręgowi ludzi do pracy. Również i fachowcy zastrzeżeni zostali wyłącznie dla Lubelszczyzny. Ale czy istotnie pozyska się potrzebną liczbę robotników?

GDZIE KONSEKWENCJA

Inwestorzy i przedsiębiorstwa budowlane nie pomagają w rozwiązaniu tego problemu — jak miałem przekonać się o tym naocznie.

Przez referaty oddziału zatrudnienia codziennie przewija się wiele osób. Gdy przechodziłem przez korytarz, podszedł do mnie jeden z interesantów, aby przypalić papierosa. No i zaczęliśmy gawędzić. Powiedział mi, że pracował w lubelskim SPB, ale go zwolniono przed nadejściem mrozów. Razem z nim zwolniono chyba kilkuset robotników.

— Jak to zwolniono?

— Ano zwyczajnie. Zaczęła się zima, tempo robót osłabło, to po co była potrzebna taka załoga. Powiedzieli, żeby po mrozach się zgłosić. Ale nie chcę. Jadę do Warszawy pracować — tam ludzi nie zwalniają.

Musiałem zrobić niezbyt mądrą minę, bo robotnik spojrzał na mnie zdziwiony. A przecież spotykałem się z niezrozumiałą, bo pozbawioną jakiejkolwiek konsekwentnej myśli gospodarką kadrami. W momencie, kiedy przedsiębiorstwa budowlane w kraju staczają boje niemal o każdego nowego robotnika — SPB w Lublinie, które w pełni sezonu nie może sobie dać rady z nawałem pracy, właśnie z powodu braku robotników — zwalnia ich w zimie, licząc naiwnie, że wrócą na wiosnę.

Ale jak się później okazało nie była to ostatnia niespodzianka.

ZMARNOWANE MIESIĄCE

Zdawałoby się, że skoro przedsiębiorstwa lubelskie występują ze zdecydowanymi żądaniami — są one należycie przygotowane, aby zatrudnić potrzebną im liczbę robotników, że mogą zapewnić zwerbowanym odpowiednie kwatery.

Aby się o tym przekonać, wyruszyłem na zwiedzanie hoteli robotniczych w Lublinie. Na terenie budowy fabryki samochodów, która niewątpliwie zatrudni największą liczbę robotników, hotel budzi mnóstwo zastrzeżeń. Brak łóżek i pościeli, a ponadto jest zbyt mały. Budowa nowych baraków hotelowych postępuje bardzo powoli. W pozostałych hotelach zastałem mniej więcej to samo.

I mimo że b. dyrekcji SPB znane były już w zeszłym roku szczegóły tegorocznego planu budowlanego, zwalnia ona nawet robotników, którzy mieli budować barak. Rozbudowa hotelu, biorąc pod uwagę rozpoczynający się już pełną parą sezon, powinna być w zasadzie skończona. Tymczasem prace ledwo się rozpoczęły, a powolne ich tempo nic dobrego nie wróży.

Niewątpliwie wszystkie te problemy nie są problemami tylko woj. lubelskiego. Dotyczą one w mniejszym lub większym stopniu również i innych województw, które mają być uprzemysłowione w Planie 6-letnim.

6 lat ludowego budownictwa przeobraziło charakter Lubelszczyzny i innych okręgów zaniedbanych w sanacyjnej Polsce. Na straszonej przed wojną widmem bezrobocia i nędzą przeludnionej wsi Ziemi Lubelskiej rosną dziś szybko fabryki, rozwijają się wielkie gospodarstwa rolne. A przeobrażenie tych ziem — to sprawa troskliwej nad nimi opieki i pomocy a zwłaszcza właściwej gospodarki najcenniejszym surowcem — ludźmi. I na to właśnie chcieliśmy zwrócić uwagę.

Tadeusz Pojmański.

Przyjmowanie zażaleń
w Min. Sprawiedliwości

Referat listów i zażaleń przy Gabinecie Ministra Sprawiedliwości załatwia interesantów codziennie w godz. 8.30—15.30. W poniedziałki w godz. 14—18 — przyjmuje osobiście Minister.

Szkoła zdrowia
Siedemnaste Liceum Rolnicze

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zakopane, w marcu.

Mamy w Polsce 16 rodzajów szkół rolniczych. W jednych młodzież specjalizuje się w ogrodnictwie czy hodowli, w innych księgowości itp. Każda z tych szkół daje swoim uczniom zasób wiadomości, konieczny dla dalszej pracy w Spółdzielni produkcyjnej czy w PGR-ze.

Istnieje jednak jeszcze siedemnasty rodzaj Liceum Rolniczego, dający swoim wychowankom jaśniejszy obok wiedzy i umiejętności — kapitał na dalsze życie: zdrowie.

To Państwowe Liceum Rolnicze w Zakopanem, będące jednocześnie prewentorium przeciwgruźliczym.

Po szerokich, wyfroterowanych korytarzach, szurając sukiennymi pantoflami, kręcą się chłopcy i dziewczęta. Po lekcji pójdą werandować, później na spacer, później znowu dwie godziny wykładu w pięknie urządzonych, jasnych klasach i tak przez trzy, cztery i więcej miesięcy. Dopóki zdjęcie rentgena nie wykaże, że płuca są zupełnie zdrowe.

W Państwowym Liceum Rolniczym w Zakopanem nie ma jednak chorych na gruźlicę otwartą. Dla gruźlicy otwartej są sanatoria, tu przyjeżdżają tylko gruźlicą zagrożeni. Przyjeżdżają uczniowie Liceów Rolniczych, u których stwierdzono najwcześniejsze początki zakażenia i nacieki w tkance płucnej. **To jest młodzież właściwie zdrowa, ale musi przebywać w odpowiednich warunkach klimatycznych.** Dla nich właśnie we wrześniu 1950 roku zorganizowane zostało w Kuźnicach w Zakopanem pierwsze liceum tego typu.

Przede wszystkim zdrowie

— Problem nie jest prosty — mówi dyrektor Kazimierz Opulski — i liceum znajduje się właściwie dopiero w stadium tworzenia koncepcji programowej. Cała trudność leży w tym, że zjeżdżają do nas uczniowie i uczennice z najrozmaitszych szkół. Wszystko to są szkoły rolnicze, ale przecież rodzajów tych szkół jest szesnaście, a każda z nich ma inny program...

Jasna rzecz, że tu przyjęta została jako główna zasada: przede wszystkim zdrowie, przede wszystkim usunięcie groźby gruźlicy, a dopiero na drugim miejscu nauka. Uczniowie-pacjenci na naukę mogą poświęcać tylko 4 — 5 godzin dziennie. Reszta czasu to odpoczynek, werandowanie, małe spacery, dobre — zawierające 4 — 5 tysięcy kalorii — odżywianie. To nieodzowne warunki wyleczenia.

Oczywiście wszyscy uczniowie są pod troskliwą opieką lekarską. Lekarz zakładu przeprowadza trzy razy w tygodniu badania, każdy uczeń jest prześwietlany i dostaje w razie potrzeby odpowiednie leki.

Rwą się do nauki

— Cały jednak kłopot z tym — kiwa głową inż. Kotłowski, jeden z wykładowców — że trudno naszą młodzież powstrzymać od nauki. Rwą się do niej, bo nie chcą stracić roku i często dochodzi do zupełnie paradoksalnego — uśmiecha się — „tajnego nauczania"... No, ale to na szczęście wypadki rzadkie. Na ogół uczniowie nasi rozumieją, po co tu przyjechali, a cały swój wysiłek kierują na możliwie szybkie wyzdrowienie i możność powrotu do normalnej nauki.

Jasne, że nauka w kuźnickim liceum — prewentorium nie jest i nie może być normalna. Jasne, że ta młodzież, która wróci do swoich macierzystych szkół, będzie miała wiele do odrobienia i dopędzenia. Chodzi jednak o to, żeby mimo intensywnego leczenia zaległości w nauce były jak najmniejsze.

Odbywają się więc wykłady. Niewiele, bo najwyżej cztery godziny dziennie i to takie „godziny" czterdziestominutowe. Wykłady odbywają się z przerwami, tak że o przemęczeniu nauką nie może być mowy. Niezależnie od tego są specjalne godziny przeznaczone na samokształcenie. Wykładowców jest zaledwie sześciu, w tym trzech dochodzących i chociaż młodzież się nie przemęcza, to za to wykładowcy...

— Ja wykładam na przykład hodowlę, uprawę, maszynoznawstwo podstawy ewolucjonizmu, matematykę, zoologię i coś tam jeszcze... — powiada wzdychając inż. Kotłowski.

— A ja ekonomię, buchalterię, arytmetykę handlową, naukę o Polsce i... co się zdarzy — dodaje dyr. Opulski. — Trudno tu całość podzielić na klasy, bo tych klas byłoby nie kilka a kilkadziesiąt, uczymy więc małymi grupkami, uczymy nawet pojedyńczych uczniów...

Nie stracą roku

Niezależnie od tego, uczniowie utrzymują stały kontakt ze swoimi szkołami, dostają materiały do przerobienia, no a poza tym mają na miejscu obszerną i coraz bardziej wzrastającą bibliotekę fachową.

— We wrześniu myśleliśmy, że będzie gorzej z tą nauką — mówi inż. Kotłowski. — Dawniej było tu Liceum Rolnicze II stopnia, a jak zaczęliśmy na jesieni pracować jako prewentorium, to ręce nam opadały. Okazało się jednak, że obawy były niesłuszne. Młodzież wykazała, że potrafi nawet z tych skromnych możliwości nauki, które tu są, wyciągać bardzo dużo. Piszą do nas ci z jesiennego turnusu, że dają sobie w swoich szkołach radę, że nie stracą roku...

Na jesiennym turnusie było 62 uczniów. Na Boże Narodzenie rozjechali się i zostało tylko 15, którzy nie byli jeszcze całkowicie zdrowi, no a teraz znowu jest pełny komplet uczniów, których większość w czerwcu już wróci do swoich szkół zupełnie uleczona.

Jeszcze 65 dziewcząt i chłopców zostanie uratowanych przed gruźlicą, nie tracąc roku szkolnego.

(Dom.).

Stefania Grodzieńska
Trzech autorów w poszukiwaniu słuchaczy

ŚRODA

godz. 15.

Telefon ze Związku Literatów. Pytają, czy jutro mogą wziąć udział w wieczorze autorskim w świetlicy hotelu robotniczego Rakowiecka 8. Ucieszyłam się z propozycji, niestety mam ważne zebranie.

godz. 16

Telefon ze Związku Literatów. Zwolniono mnie z zebrania, również dwóch kolegów zwolniono z ważnych zajęć wychodząc ze słusznego założenia, że przede wszystkim taki występ.

CZWARTEK

godz. 16.30

Spotykamy się z kolegami Kubiakiem i Słuckim w Związku i jedziemy na Rakowiecką 8.

godz. 17

Rakowiecka 8 ciągnie się pół kilometra. Pływamy w błocie tam i sam, ale nie możemy znaleźć żadnej świetlicy.

godz. 17.10

Dopłynęliśmy do baraku, wyglądającego na świetlicę. Głucho i ciemno. Wchodzimy, siadamy na skrzyni.

godz. 17.12

Zjawia się bardzo miła pracownica, dziwi się i martwi, że nikt nic nie wiedział o naszym przybyciu. Idzie szukać kierownika świetlicy.

godz. 17.20

Siedzimy na skrzyni.

godz. 17.30

Siedzimy na skrzyni.

godz. 17.40

Siedzimy na skrzyni. Miła pracownica wraca i z żalem informuje nas, że kierownika nie ma, bo nic nie wiedział, a nikogo innego też nie ma, bo nikt inny też nic nie wiedział.

godz. 17.50

Wprawdzie nie uprzedzano nas, że istnieje na Rakowieckiej 8 jeszcze jedna świetlica, niemniej jednak po dalszych dziesięciu minutach pływania w błocie znajdujemy takową. Wchodzimy, chrząkając uroczyście.

godz. 18

Świetlica pusta, tylko w kącie czterech chłopców gra w ping - ponga. Bardzo żałują, że nikt nic nie wie.

godz. 18.10

Wsiadamy w tramwaj i jedziemy do domu.

PIĄTEK

godz. 15

Telefon ze Związku Literatów. O godzinie 16 wyjazd sprzed lokalu Związku na wieczór autorski do fabryki na Żeraniu.

godz. 16

Wsiadamy z kolegami Kubiakiem i Neverly do samochodu. Jedziemy.

godz. 16.15

Dowiadujemy się od kierowcy, że otrzymał polecenie zawiezienia nas do fabryki w Pludach.

godz. 16.30

Świetlica w Pludach. Wyświetlają tu właśnie film. O nas nikt nic nie wie.

godz. 16.40

Po naradzie na naszą prośbę kierowca wiezie nas do Żerania. Może jednak w Związku Literatów mieli rację?

godz. 17

Świetlica w Żeraniu. Odbywa się tu zebranie. O nas nikt nic nie wie.

godz. 17.10

Kierownik świetlicy przyjmuje nas serdecznie i żałuje, że nikt nie uprzedził. Zebranie trwa.

godz. 17.20

Kierownictwo zaprasza nas, abyśmy po zakończeniu zebrania wystąpili jako nieprzewidziany punkt programu. Mamy wątpliwości, czy po zebraniu, na którym ludzie zostali wprost z pracy, ktokolwiek będzie chciał jeszcze nas słuchać.

godz. 17.40

Zebranie trwa. Mamy coraz więcej wątpliwości co do zatrzymania ludzi. Kierownik świetlicy uspokaja nas, że kto nie będzie chciał, to sobie pójdzie.

godz. 18

Zapowiedziano, że jeśli ktokolwiek ma ochotę zostać, to literaci odczytają swoje utwory. Po parogodzinnym zebraniu w nieopalonej sali większość robotników została...

godz. 19

Siedzieli do końca i bardzo żywo i życzliwie reagowali. Prosili, żeby częściej przyjeżdżać.

NIEDZIELA.

Czas spokojnie się zastanowić... Robotnicy chcą słuchać. Literaci chcą mówić. Spotkanie doszło do skutku.

a) dzięki przypadkowi, że w naszej tragikomicznej wędrówce natrafiliśmy na świetlicę, w której odbywało się akurat zebranie.

b) dzięki samodzielnej inicjatywie i dobrym chęciom miejscowego kierownictwa.

Pytanie I: w jakich świetlicach oczekiwano nas bezskutecznie w czwartek i piątek?

Pytanie II: a może by tak lepiej organizować?

STEFANIA GRODZIEŃSKA.

Wymiana uszkodzonych banknotów i monet
Wyjaśnienie NBP

W związku z zarządzeniem o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych lub zatartych znaków pieniężnych, Narodowy Bank Polski wyjaśnia:

„Bez żadnych ograniczeń i potrąceń są przyjmowane przy wpłatach lub wymienianiu przez wszystkie placówki N. B. P. tylko takie banknoty, które zostały uszkodzone wskutek normalnego zużycia w obiegu i zachowały co najmniej 60 proc. powierzchni, a ponadto czynią zadość następującym warunkom:

a) w banknotach o pojedyńczej numeracji (wartości 2 i 5 zł) jeżeli posiadają jeden z podpisów i co najmniej trzy cyfry numeru,

b) w banknotach o podwójnej numeracji (wartości 10, 20, 50, 100 i 500 zł) jeżeli posiadają jeden z podpisów, jeden numer w całości oraz oznaczenie serii.

Również bez ograniczeń są przyjmowane lub wymieniane monety, jeżeli uległy zatarciu wskutek normalnego zużycia w obiegu, a nie zatraciły, w stopniu umożliwiającym rozróżnienie, szczegółów rysunku lub oznaczenia wartości.

Natomiast wymiany znaków pieniężnych uszkodzonych lub zatartych z jakichkolwiek bądź powodów innych niż normalne zużycie w obiegu, a mianowicie:

a) banknotów uszkodzonych np. wskutek działania ognia, wilgoci, kwasów, tłuszczu, podarcia lub pogryzienia przez zwierzęta, jeśli zachowały przy tym 50 proc. powierzchni,

b) monet, które uległy przedziurawieniu, obcięciu, stopieniu lub innym zniekształceniem.

Narodowy Bank Polski może dokonać wówczas, gdy posiadacz uzasadni, że uszkodzenie lub zatarcie nastąpiło z przyczyn od niego niezależnych.

Wymianę w tych przypadkach będzie przeprowadzał wyłącznie Departament Emisyjny NBP Warszawa, ul. Daniłowiczowska 18.

Radio

na dzień 21 marca 1951 r. (środa)

Na fali 1322 m — uwaga stacja czynna od godz. 15.25

15.50 Muzyka 16.20 Aud. poświęcona twórczości Tichona Chrennikowa w opr. dr Z. Lissa 17.05 Radiowa skrzynka techniczna 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 Z cyklu: „Poeci Oświecenia" — „Ignacy Krasicki — satyry obyczajowe" 18.20 Sonata wiosenna Beethovena 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Odpowiedzi Fali 49 19.10 Ulubione melodie 19.40 Polskie pieśni masowe 20.30 Utwory wiolonczelowe 20.45 „Radio-Szpilki" 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Muzyka 21.40 Wszechnica Radiowa 22.02 Muzyka.

Na fali 367 m.

5.20 Koncert 6.05 Polska pieśń masowa 6.10 Wszechnica Radiowa 7.00 Muzyka 8.00 Muzyka 9.15 Polska pieśń masowa 9.20 Muzyka i aktualności 9.50 „Mikita Bratuś" — odc. pow. Gonczara 10.10 Koncert 10.50 Informacje 10.55 Utwory Mozarta 11.40 Higiena i bezpieczeństwo pracy 11.50 Głos mają kobiety 12.15 Pieśni Schuberta i Mendelssohna 12.30 Aud. dla wsi 12.45 Na swojską nutę 13.30 Fragmenty operowe 14.10 Wszechnica Radiowa 14.30 Muzyka 14.50 Koncert 15.50 „Julian Marchlewski" — pog. Feliksa Tycha 16.15 Przegląd prasy literackiej 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 17.05 Pogadanka sportowa 17.15 Gra zespół mandolinistów 17.40 Lekcja języka rosyjskiego 17.55 Pieśni kompozytorów radzieckich 18.00 Koncert życzeń 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Koncert 20.30 „Niczyjak" — słuchowisko wg pow. Jana Kurczaba 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 „Tajemniczy portret" — fragm. pow. H. Andronikowa 22.20 Koncert z Czechosłowacji 23.10 Muzyka symfoniczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Kołkowaczkę (do kołkowania obuwia) elektryczną, automat prawie nową, sprzeda Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. K 207-1

Kozetkę, łóżko polowe nowe sprzedam. Częstochowa, Katedralna 11—8. 5236-1

Kupię zbiór, albumy znaczków pocztowych. Smalec Zbigniew, Kraków, Lenartowicza 10. K. 308-0

Sprzedam radio „Stern" (duże) oraz kuchenkę elektryczno-fajerkową w bardzo dobrym stanie, Częstochowa, ul. Garibaldiego 21 m. 13, T. Łuchniak. 5232-1

Książka w prenumeracie — 3 zł. Komitet Upowszechnienia Książki wydaje najtańsze książki wybitnych pisarzy: Prus, Orzeszkowa, Erenburg, Gorki i in. Oglądaj wystawę „Domu Książki", Olsztyn, Mickiewicza 9, a zaprenumerujesz najlepsze książki. 307-0

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. K 63-0

LOKALE

Zamienię 2 pokoje z balkonem i kuchnią, Brodnica nad Drwęcą na skromniejsze w Olsztynie. Zgłoszenia Olsztyn, Partyzantów 84, Lipka. 4847-1

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
NOWA KULTURA
omawia: ZAGADNIENIA ŻYCIA SPOŁECZNEGO, LITERATURĘ I SZTUKĘ PIĘKNĄ — walczy: O KULTURĘ SOCJALISTYCZNĄ.

ZGUBY

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Białystok na nazwisko Winski Kazimierz, Liza Nowa gm. Poświętne k/Łap. 4718-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Białystok na nazwisko Fafiński Jan Białystok, Sosnowa 65. 4719-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Częstochowa na nazwisko Szczypior Jan. 5233-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Borowiec Leon (rocznik 1927) zamieszkały Trzeszczany gm. Mołodiatycze, pow. Hrubieszów. 1744-1

Zagubiono książeczkę wojskową nr 0080422 serii A WKR Szczytno na nazwisko Filimoniuk Bazyli. 4846-1

Zgubiona została książeczka wojskowa Nr 0166841 Seria D przez WKR Kętrzyn z dnia 20 marca 1950 r. na nazwisko Huk Paweł, zam. Parys poczta Korsze. 305-1

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Ostróda, woj. Olsztyn, legitymację związkową pracownika PZGS i 2 odcinki zameldowania Jankuniec Wincenty i Jankuniec Petronela. 306-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Bielsk Podlaski, dowód osobisty wydany przez gminę Drohiczyn nazwisko Krystosiak Franciszek. 231-

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Lublin powiat, Robelk Michał zamieszkały Wymysłów gm. Karczmisko. 77-1

Zgubiono dowód zameldowania wystawiony przez b. Zarząd Gminy Pieniężno na nazwisko Jarmoła Tekla. 304-1

Zgubiono dowód tożsamości wydany przez Zarząd gminy Nowa Różanka na nazwisko Jarzynka Henryk. 303-1

Zgubiono kiążeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa, legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Kubanek Jan, zamieszkały Sabinów 7. 5234-1

Zagubiono książeczkę wojskową nr 0365548 RKU Ostrołęka na nazwisko Puchalski Bolesław. 4842-0

Zgubiono książeczkę wojskową — Radom, Gomuła Ryszard, Kochanowskiego 13. 206-1

Tow. Daniel ZYCH

długol. kier. szkoły podstawowej Nr 7, dyr. Szkoły Przyspos. Przemysł., czł. Zarz. Oddz. Grodzk. Zw. Naucz. Polsk., wybitny działacz społ., członek PZPR, zmarł nieoczekiwanie 19. III. 51 r. przeż. lat 60.

W zmarłym tracimy niezmordowanego bojownika o Polskę Ludową i wychowanie nowego człowieka. Wyprowadz. zwłok nastąpi 21.III. 51 r. o 15-ej ze szpitala Ubezp. Społ. w Częstochowie, ul. Mickiewicza na cmentarz Kule.

Cześć Jego Pamięci.

5238-1 **Oddział Grodzki Z. N. P.**

Wiosenny skup ziemniaków

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przystąpiła w tych dniach do wiosennego skupu ziemniaków. Centrala Gorzelni Rolniczych rozpoczęła skup ziemniaków przemysłowych.

Min. Handlu Wewnętrznego ustaliło stałe ceny na ziemniaki, kształtujące się w zależności od stref.

Do końca marca br. gorzelnie rolnicze skupować będą ziemniaki od tych rolników, którzy zakontraktowali je w r. ub.

Absolwentki kursów początkowego nauczania UZYSKAŁY MOŻNOŚĆ AWANSU SPOŁECZNEGO

(l) Jesteśmy na sali teatru im. St. Jaracza wśród absolwentek kursów początkowego anuczania, które na zaproszenie Ligi Kobiet zjechały tu z całego województwa, by dać wyraz swej wdzięczności Rządowi Polski Ludowej za to, że dał im możność korzystania z największego dobra kulturalnego, jakim jest umiejętność czytania i pisania, a więc możność awansu społecznego i świadomego udziału w życiu Narodu i Państwa.

Zjazd otworzyła przewodnicząca Zarz. Woj. LK ob. Dzierżawska, zapraszając do prezydium przedstawicieli władz centralnych i miejscowych organizacji masowych, oraz uczestniczek zjazdu.

ŚWIADOMOŚĆ SPOŁECZNA

Po przemówieniu przewodniczącego Prezydium WRN ob. M. Moczara, który powitał absolwentki kursów początkowego nauczania i apelował do nich, aby zachęcały do nauki resztę opieszałych analfabetów, krótkie przemówienie wygłosili przedstawiciele partii i organizacji społecznych.

Dłuższy referat na temat walki z analfabetyzmem i jej znaczenia na tle prowadzonej obecnie przez rzesze pracujące wszystkich krajów i narorów walki o pokój, wygłosiła sekretarz Zarz. Woj. LK ob. Millerowa.

Niezmiernie ciekawe były wypowiedzi absolwentek kursów dla analfabetów. Były wśród nich gospodynie wiejskie i robotnice rolne, służące, poniewierające się do niedawna w służbie u kułaków, kobiety z miast i wsi, które dopiero teraz, po ukończeniu kursów, poczuły mocniejszy grunt pod nogami, stając się świadomym członkiem społeczeństwa.

Z ŁAWY SZKOLNEJ NA TRAKTOR

Ob. Laskowska, robotnica PGR Wątki, po ukończeniu kursu stała się przodownicą pracy i obecnie podciąga innych do bardziej wydajnej i ofiarnej pracy na roli.

Członkinie LK ob. **Karczyńska** z pow. Nowe Miasto m.in. oświadczyła:

— Nauczyłam się czytać i pisać i zanoszę dzięki naszemu ukochanemu Rządowi Ludowemu za to, że dał mi w ten sposób możność skuteczniejszej pracy na rzecz pokoju i wykonania planu 6-letniego.

Ob. Kobylińska z grom. Kruglanka w pow. węgorzewskim opowiada o swych młodych latach, które upłynęły w nędzy i poniewierce. Musiała za młodu „chodzić po ludziach", a **potem pracować w pocie czoła, jako** służąca u różnych wyzyskiwaczy. Nauka początkowa szła opornie. „Wświdrowywano mi w głowę każdą literkę, wstydziłam się chodzić na kurs a teraz **chcę uczyć się dalej".**

Robotnica PGR Jagiellonów gm. Młynary pow. pasłęckiego ob. **J. Mazurek** po ukończeniu nauki poszła na kurs traktorzystek i obecnie pracuje w tym nowym dla niej zawodzie. Obecnie wykonuje ponad 200 proc. norny, za co otrzymała ostatnio 1.410 zł premii.

OTWARTE DROGI

Robotnica z gm. Lidzbark ob. **F. Białek** opowiada, że rodzice posyłali do szkół jej braci, gdy córki pozostawały bez nauki. Teraz może już czytać, pisać i rachować i nie rozstaje się z gazetą i książką.

Była pracownica fizyczna **S. Szawuta** opowiada, że rozpłakała się, kiedy wypadło jej już w dojrzałym wieku po raz pierwszy zasiąść na ławie szkolnej. Mimo to dokładała wszelkich starań, by jak najprędzej i jak najlepiej posiąść naukę czytania i pisania, bo uczyć się — powiada, to nie wstyd. Powiedziałam sobie, że **będę się uczyć dalej i nie spocznę, dopóki nie ukończę co najmniej siedmiu klas szkoły powszechnej dla dorosłych.**

Po ukończeniu kursu ob. Szawuta awansowała z XII do X grupy i jest obecnie pracownikiem umysłowym w oddziale Banku Narodowego w Olsztynie.

Przemówienie ob. **Krasowskiej** z pow. nowomiejskiego cechowały momenty polityczne. Nawoływała ona do pracy społecznej i politycznej w szeregach PZPR, gdyż tylko na tej drodze możemy się doczekać lepszej przyszłości.

— Mam dwoje dzieci — zakończyła swe przemówienia ob. Krasowska **— i chcę, aby miały one inne życie, niż ja, która od dziecka borykałam się z biedą i wyzyskiem.**

Inne przemawiające na zjeździe absolwentki kursów początkowego nauczania, jakkolwiek każdą na swój sposób, wypowiadały te same myśli, w których dźwięczały dwie zasadnicze nuty: wdzięczność za otrzymaną naukę i zadowolenie wewnętrzne, płynące z poczucia lepszej pozycji społecznej.

Powiat Iława melduje:

Gotowi do wiosennej akcji siewnej

(Korespondencja własna)

Ostatnia sesja Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Iławie zobrazowała przygotowania i stan gotowości do akcji siewnej.

Plan kontraktacji został wykonany w 85 proc. M.in. objęto kontraktacją buraki cukrowe, w 93 proc. pszenicę, jęczmień w 100 proc., owies w 102 proc., ziemniaki jadalne w 84 proc. Wykonanie planu kontraktacji pozostałych roślin, jak len, tytoń, owoce itp. waha się od 92 do 46 proc.

Sprawa orki przedstawia się zadowalająco. Dostateczna jest ilość koni i traktorów. Wystarczy również siewników nawozowych i zbożowych. Zboża jare obsiane będą wyłącznie siewnikami.

Pomyślano również o udogodnieniu dla chłopów, którzy w Gminnych Kasach Spółdzielczych mogą pobierać pożyczki na nawozy sztuczne, akcję siewną i likwidację odłogów.

Odłogi zlikwidujemy w 100 proc. Likwidacją odłogów zajmują się zespoły uprawy ziemi, których zorganizowano 48, i które podjęły współzawodnictwo w osiągnięciu jak najlepszych wyników wydajności z ha.

Są też i trudności. Np. brak jest części do siewników, oraz końcówek do kultywatorów. Także z kredytami na zakup inwentarza jest kłopot. Otrzymaliśmy zawiadomienie, że jeszcze w lutym r.b. otworzono kredyt, tymczasem w banku pieniędzy nie ma dotychczas. (J. Mr.)

Wiec Obrońców Pokoju

jutro o godz. 16-ej

(an) Staraniem woj. Komitetu Obrońców Pokoju w teatrze im. St. Jaracza w czwartek 22 b.m. o godz. 16 odbędzie się wiec, w czasie którego referat na temat uchwał powziętych przez Światową Radę Obrońców Pokoju w Berlinie wygłosi ob. Alina Golsztyńska.

Naszym zdaniem

Patriotyczny obowiązek

(il) Od wczesnego wykonania siewów wiosennych tak w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych jak i gospodarstwach chłopskich zależeć będą wyniki produkcyjne naszego województwa. Wysoki plon i powiększenie areału zasiewów przez likwidację odłogów stworzy mocne podstawy dla dalszego wzrostu towarowości i wysokiej wydajności produkcji zwierzęcej, dla dalszej poprawy zaopatrzenia miast w żywność, a przemysł w surowiec, dla dalszego wzrostu dobrobytu ludności pracującej miast i wsi i dla dalszego wzrostu siły gospodarczej naszego Państwa Ludowego.

Wykonanie planów wiosennej kampanii siewnej jest w tych warunkach konieczne, a do udziału w pracach siewnych powinno się zmobilizować cały aktyw gospodarczy. Nim jednak mobilizacja nastąpi należy przedtem dogłębnie i oddolnie rozpracować plany siewów i plany prac wiosennych. W tej wielkiej kampanii ważny będzie każdy szczegół pracy, cenna będzie każda maszyna rolnicza, każdy ciągnik, każdy pług czy brona.

Plan wiosennej kampanii siewnej dotrzeć musi do każdego robotnika rolnego w gospodarstwie rolnym, do każdego członka spółdzielni produkcyjnej, do każdej gromady i każdego chłopa.

Każdy chłop musi uważać terminowe i pełne wykonanie planu siewów za swój obowiązek patriotyczny, za swój wkład w Narodowy Front walki o Pokój i w realizację Planu 6-letniego. Jeśli w Narodowym Froncie Walki o Pokój skupią się masy mało i średniorolnych chłopów, to pewne jest, że plany gospodarcze województwo nasze wykona bez żadnych trudności, że nie zabraknie dla nikogo chleba, że odbudowa naszego kraju posunie się jeszcze o jeden krok naprzód.

SŁUŻBA ZDROWIA ZWIĘKSZY TROSKĘ I OPIEKĘ nad człowiekiem pracy

(an) W Olsztynie odbyła się narada aktywu Służby Zdrowia, poświęcona zagadnieniom realizacji planu 6-letniego na tym odcinku. W obradach wziął m. in. udział dyrektor departamentu Min. Zdrowia dr Ratner.

Zadania Służby Zdrowia w realizacji Planu 6-letniego są poważne i wymagają pokonania wielu trudności na tym odcinku aby opieką lekarską i sanitarną objąć najszersze rzesze pracujących. **Zdrowie robotnika i chłopa, zdrowie młodego pokolenia — oto zasadniczy cel, któremu pracownicy Służby Zdrowia muszą oddać wszystkie swe siły.**

WIĘCEJ GODZIN

W tym celu niezbędne jest zwiększenie ilości godzin, przeznaczonych na leczenie uspołecznione. Dotyczy to lekarzy i dentystów przede wszystkim, a możliwe jest przez wyszukanie rezerw i przez należytą organizację pracy lekarzy.

W dyskusji, w której poruszono wiele istotnych bolączek na odcinku Służby Zdrowia w powiatach i mniejszych miejscowościach uwypuklone zostały te momenty, które wymagają niezwłocznej poprawy, co z kolei przyczyni się do podniesienia stylu pracy w lecznictwie.

Przytaczane były przede wszystkim fakty, świadczące o braku koordynacji pracy. W Giżycku np. powiadomiono, iż ma przyjechać specjalna komisja do badania chorych na gruźlicę a kiedy przygotowano wszystko do przyjęcia komisji, przyjazd jej nie nastąpił.

BRAKI, KTÓRE MOŻNA USUNĄĆ

Poruszono również **zagadnienie felczerów,** którzy są rozmieszczeni w małych miejscowościach, gdzie są mało wydajni, podczas gdy pracując pod nadzorem lekarza byliby o wiele korzystniej użyci. W Szczytnie brak zainstalowanego na miejscu rentgena przysparza wiele kłopotów, ponieważ chorzy przysyłani do Olsztyna na prześwietlenie nie zawsze są szybko obsługiwani przez miejscową poradnię przeciwgruźliczą.

Zwrócono również uwagę na pracę kolumny BCG, która często w zapowiedzianym terminie i do wyznaczonej miejscowości nie dociera względnie żąda, ażeby dzieci z miejscowości odległych o 10 km sprowadzane były do punktu, który jest wprawdzie wygodny dla kolumny, lecz za to bardzo niewygodny dla jej pacjentów.

ZASŁUŻONE WYRÓŻNIENIA

Narada robocza aktywu Służby Zdrowia zakończona została wręczeniem wyróżnień, przyznanych przez Min. Zdrowia w postaci dyplomu i znaczka za wzorową pracę w Służbie Zdrowia.

Odznaczonych zostało 14 osób, a m. in. pielęgniarka Zofia Algin, felczer Drzewnowski z Kętrzyna, położna Popek z Górowa, pielęgniarka Krużołek z Mrągowa i ob. Gruber ze Szczytna, która dla ratowania pacjenta ofiarowała pół litra krwi.

Metalowcy olsztyńscy przekraczają *nowe normy*

(il) Wszystkie załogi zakładów przemysłu metalowego w woj. olsztyńskim pracują już w oparciu o nowowprowadzone normy. Dotychczasowe wyniki, osiągnięte w omawianym pionie produkcyjnym wykazują, że nowe normy przyczyniły się do znacznego wzrostu produkcji i podniesienia stopy życiowej robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym. Poza tym mobilizują one załogi w ruchu współzawodnictwa pracy oraz podnoszą ich kwalifikacje zawodowe.

W warsztatach TOR w Mrągowie **Józef Cybichowski** wykonuje przeciętnie 312 proc. nowej normy, **Otto Rajmund** — 213 proc., a młody ZMP-owiec **Stanisław Micek** nawet 332 proc. W zakładach przemysłu miejscowego nowe normy przekracza się przeciętnie o 14 proc.

W Warsztatach Sprzętu Sportowego w **Kętrzynie** robotnicy: **Sobociński i Kłociński** wykonują swoją normę w 200 proc. Po osiągnięciu tak wysokich wyników obaj robotnicy wystąpili z żądaniem zrewidowania normy. Proponują oni obniżenie czasu potrzebnego do wytaczania tulei z obowiązujących 75 min. do 45 min.

W ostródzkich Zakładach Mechanicznych nowe normy załoga wykonuje przeciętnie w granicach od 118 do 140 proc. Wpłynęły one na poważny rozwój współzawodnictwa pracy, a sama wydajność pracy w zakładach tych wzrosła o 35 proc.

Jednocześnie wzrosły zarobki robotników. Ślusarz **Stanisław Koczewski** z Warmińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych zarabia obecnie o 150 zł. więcej niż w okresie obowiązujących starych norm, a tokarz — **Józef Król** z zakładów TOR w Ostródzie, wykonujący 180 proc. nowej normy, powiększył swój zarobek miesięczny o 350 zł.

Robotnicy przyspieszyli termin otwarcia nowych sal Biblioteki Wojewódzkiej

Brygada robotnicza rzemieślniczej spółdzielni pracy „Malarz" w Olsztynie w ramach zobowiązań 1-Majowych skróciła czas wykonania zleconych im prac remontowych w nowym lokalu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej z 24 dni do jednego tygodnia.

Zespół pracowniczy stolarni Nr. 1 DPM w Olsztynie również w ramach zobowiązań 1-Majowych przyśpieszył wykonanie bibliotecznych urządzeń meblowych.

Jak widzimy więc, **brygady robotnicze należycie doceniły doniosłe zadania Biblioteki, umożliwiając jej uruchomienie przed terminem prócz wypożyczalni książek i czytelni. (j.d.)**

Przez sport do zdrowia

Świat pracy woj. olsztyńskiego solidaryzuje się z uchwałami Światowej Rady Pokoju

(il) W całym województwie odbywają się masowe zebrania, na których świat pracy daje wyraz swojej solidarności z doniosłymi uchwałami Światowej Rady Pokoju w Berlinie, domagającymi się zawarcia paktu pokoju pięciu mocarstw.

Na zebraniu pracowników zjednoczenia przemysłu roszarnianego w Sępopolu, robotnik ob. Zając oświadczył:

— Każdy uczciwy człowiek, miłujący pokój, po zapoznaniu się z treścią apelu, złoży pod nim swój podpis. W przeciwieństwie do garstki anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, narody reprezentowane przez Światową Radę Pokoju, nie chcą wojny. Naszym zadaniem jest wzmacniać obóz pokoju przez przedterminową realizację planów produkcyjnych.

Robotnik ze Szczytna, Czesław Zentner powiedział:

— Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami jest nowym ciosem w podżegaczy wojennych. O ile rządy krajów, opanowanych przez kapitalistów odmówią udziału w rokowaniach, dadzą tym samym jeszcze jeden dowód, że dążą do rozpętania nowej wojny.

W uchwalonej przez załogę warsztatów TOR w Mrągowie rezolucji czytamy m. in.:

„W całej pełni solidaryzujemy się z treścią uchwał Światowej Rady Pokoju i jej apelem w sprawie zawarcia pokoju między pięciu mocarstwami. Wyrazem naszej solidarności będą podpisy oraz wzmożony wysiłek w kierunku przedterminowego wykonania planu 6-letniego. Przeciwstawiamy się z całą stanowczością remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i żądamy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami".

Powoli ale planowo naprawiamy nawierzchnie ulic

(l) Jedną z największych bolączek naszych przedmieść i osiedli podmiejskich, zamieszkałych przez ludność robotniczą są niezabrukowane ulice, grząskie podczas roztopów i opadów atmosferycznych, a zakurzone w lecie podczas upałów. W takim zaniedbanym stanie odziedziczyliśmy je po kapitalistach, którzy dbali tylko o śródmieście, nie troszcząc się zbytnio o dzielnice robotnicze.

Zabrukowanie tych ulic w sposób trwały, czyli po uprzednim usunięciu górnej warstwy gliny i zastąpieniu jej piaskiem, wymaga wielkich nakładów pieniężnych, co uniemożliwia miastu rozwiązania tej sprawy inaczej, jak w ciągu kilku lat.

Plan budowy nowych ulic na peryferiach miasta z funduszów inwestycyjnych przewiduje w r.b. **ułożenie nawierzchni z kamienia polnego na ul. Szymanowskiego,** położonej na Zatorzu. Ulica ta zabrukowana zostanie na długości ok. 250 m.

Drugą inwestycją drogową będzie **ułożenie sztywnej nawierzchni z gruzu ceglanego na ul. Łuczańskiej** (kol. Mazurska), długości ok. 300 m. **Twarde nawierzchnie otrzymają również niektóre ulice na tzw. Zielonej Górze** ogólnej długości ok. 500 m.

Przygotowania do tych robót są już w toku. Rozpoczną się one w pierwszych dniach kwietnia. Ponadto z kredytów zwyczajnych, przeznaczonych na konserwację dróg, w miarę potrzeby wykonywać będzie miasto **reperacje poszczególnych odcinków nawierzchni ulic w innych dzielnicach Olsztyna.**

Jeśli chodzi o ulice, położone w obrębie nowych kolonii mieszkalnych, wznoszonych przez ZOR, to obowiązek ten spoczywa na wymienionej instytucji. Władze miejskie ze swojego budżetu budują tylko drogi doosiedlowe, czyli takie, które łączą śródmieście z nowymi dzielnicami.

CHŁOPI Z DĄBROWY BĘDĄ WALCZYĆ *o wyższą wydajność z ha*

(zez) — Rolnicy gromady Dąbrowa w pow. ostródzkim Józef Artyniak, Józef Ołowski, Wiktor Dziedziul i Achrem zobowiązali się ponad plan powiększyć uprawę roślin pastewnych i motylkowych oraz podnieść przeciętny plon z 1 ha pszenicy z 10 do 14 q, owsa z 13 do 17 q, ziemniaków ze 150 do 230 q.

W gminie **Szyldak** na zebraniu aktywu gminnego postanowiono wezwać do współzawodnictwa w realizacji siewów wiosennych oraz wydajności z ha i kontraktacji gminę Łukta. Ponadto poszczególne gromady gm. Szyldak współzawodniczą między sobą.

Majątek **Szyldak** w terminowym wykonaniu siewów współzawodniczy z zespołem PGR **Kroplewo.** SOM w **Grabinie** w terminowym przygotowaniu maszyn rolniczych do akcji siewnej współzawodniczy z SOM-em w **Pietrzwałdzie.**

Gromada Turówko w gm. Waplewo zobowiązała się podnieść wydajność pszenicy z 1 ha z 12 q do 16 q, oraz wezwała do współzawodnictwa grom. Pawłowo. Maj. PGR Waplewo zobowiązał się zakończyć akcję siewów w terminie i wezwał pozostałe majątki PGR w gm. Waplewo.

Giżycko zdobyte dla łyżwiarstwa

Najlepsi łyżwiarze polscy atakują rekord godzinny w jeździe szybkiej

W Giżycku 17 bm. rozpoczął się obóz szkoleniowy Polskiego Zw. Łyżwiarskiego, w jeździe szybkiej i figurowej. Obóz będzie trwał do 22 bm. włącznie. Celem jego jest doszkolenie czołowych łyżwiarzy polskich w oparciu o doskonałe wzory radzieckie, z którymi zapoznały się nasze łyżwiarki w czasie swego pobytu w Moskwie. Jednocześnie obóz ten stanie się podstawą dla stworzenia rady trenerów.

Kierownictwo obozu, pragnąc wykorzystać pobyt łyżwiarzy, urządziło w niedzielę mimo ulewnego deszczu zawody propagandowe w jeździe szybkiej, w których doskonałą formę wykazała młodzież. Ze względu na warunki atmosferyczne nie mogły się odbyć pokazy w jeździe figurowej.

WYNIKI LEPSZE OD REKORDU

Sensacją natomiast był próbny start poprzedniego dnia jeszcze na twardym lodzie i z wiatrem na dystansie 5.000 m na prostej (bez łuków). Szybkość jazdy, jaką osiągnęli zawodnicy, przewyższała rekord Polski. Oto mistrz Polski **Janusz Kalbarczyk (CWKS) osiągnął czas: 8 min. 30** (rekord na torze zamkniętym: 8:37,3). Drugim był Jan Tkaczyk (CWKS) 8:45,0.

Bieg ten zachęcił naszych zawodników do zgłoszenia próby pobicia rekordu godzinnego, który wynosi 26.660 m. Do próby bicia rekordu zgłosili się J. Kalbarczyk, Głodkowski, Tkaczyk, Mikołajczyk i Antosik.

W razie sprzyjających warunków atmosferycznych projektowane są w środę lub czwartek ponowne zawody łyżwiarskie, do programu, których wejdą: próba pobicia godzinnego rekordu Polski oraz ustalenia rekordu Polski na 500 m w prostej.

POCZĄTEK ZROBIONY

Oto, co mówi na temat Giżycka Bolesław Staniszewski, kierownik obozu:

— Tereny lodowe jezior giżyckich doczekały się wreszcie łyżwiarzy. Mimo, iż akcja ta rozpoczęła się u schyłku sezonu, sądzimy, iż ten pierwszy krok będzie zalążkiem wykorzystania tych wspaniałych warunków lodowych, szczególnie dla jazdy szybkiej, w przyszłym roku. Nie posiadamy możliwości budowy bieżni o właciwych rozmiarach ani w Zakopanem ani w Karpaczu i Giżycko może dać tej gałęzi sportu doskonałe warunki rozwojowe. Nie należy również zapominać w przyszłej akcji o zapropagowaniu na tych terenach łyżwiarstwa regionalnego, które jest u nas w zupełnym zaniedbaniu.

„Mazur" zmienia godziny handlu

(an) Dyrekcja SS „Mazur" wprowadziła zmiany godzin handlu w 4 swoich sklepach olsztyńskich.

Sklep Nr. 1 czynny jest codziennie od 7—12 — i 15—18-ej, w niedziele i święta od 7—9. Sklep Nr. 12 codziennie od 8—13-ej i 15—18-ej. Sklep Nr 13 czynny jest codziennie w godz. 9—12 i od 15—20, w niedziele i święta zaś od 7—9-ej i wreszcie sklep Nr. 21 otwarty jest codziennie od 7 do 19-ej, a w niedzielę i dni świąteczne od 7—15.

Więcej troski o świetlice i rozwój życia kulturalno-oświatowego

(an) Liczne świetlice w PGR-ach nie spełniają swego przeznaczenia, ponieważ w wielu wypadkach z braku odpowiednich kierowników są nie wykorzystywane. Zdarzają się też wypadki niewłaściwego wykorzystania pomieszczeń świetlicowych.

W zespole rybackim w Węgorzewie świetlicę zamieniono na warsztat naprawy sieci rybackich. W Nidzicy Prezydium MRN poleciło zamurować drzwi prowadzące do świetlicy ZZK, a następnie usunięto z lokalu znajdujący się tam sprzęt świetlicowy, m.in. fortepian.

Świadczy to wyraźnie o niezrozumieniu znaczenia świetlicy i o braku zainteresowania rozwojem prac świetlicowych. Fakty te i im podobne napawają troską aktyw związkowy, który energicznie krząta się dokoła rozbudowy akcji kulturalno-oświatowej.

Jest to konieczne z uwagi na coraz żywsze zainteresowania tą akcją ze strony robotników.

Oto m.in. załoga POM w Bartoszycach powzięła uchwałę, zasługującą ze wszech miar na poparcie. Wystąpiła ona z inicjatywą, aby własnym wkładem odbudować i przystosować budynek do potrzeb świetlicowych, przy czym wartość zadeklarowanej pracy społecznej oblicza się na ok. 100 tys. zł w nowej walucie.

Bilety w „Orbisie"

5 dni naprzód

(an) W celu ułatwienia podróżnym, udającym się na świąteczne wczasy, „Orbis" sprzedaje bilety na 5 dni naprzód. Bilety zbiorowe można uzyskać przez złożenie odpowiednio sporządzonych list.

Plan był *kina nie ma*

W r. ub. Dyrekcja Filmu Polskiego w **Bydgoszczy** zawiadomiła Prez. MRN, że w planie inwestycyjnym na r. 1950 figuruje budowa stałego kina w Pasłęku. Prez. MRN zabezpieczyło więc swoim kosztem budynek kina poniemieckiego i przypuszczało tak, jak i obywatele, że powiat otrzyma wreszcie stałe miejsce rozrywki kulturalnej.

Jednak Film Polski zapomniał widocznie o swoim planie. Woj. olsztyńskie w r. ub. otrzymało kilkadziesiąt stałych kin wiejskich. Pasłęk został potraktowany po macoszemu.

Społeczeństwo pow. pasłęckiego żywi jeszcze nadzieję, że na przestrzeni r. b. potrzeby społeczeństwa zostaną zaspokojone. Czekamy na wypowiedzenie się w tej sprawie OZK. Kor. ter. (Bed.).

Ze sportu

DOBRY PRZYKŁAD

W Średniej Szkole Rolniczej w Kisielicach zorganizowano sekcję żeńską LZS. Na zebraniu sekcji, mającej charakter mobilizujący do aktywnej i wytężonej pracy w dziedzinie WF i Sportu, 50 członkiń LZS-u postanowiło zdobyć jeszcze w rb. odznaki SPO i BSPO. Przykład godny naśladowania.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Teatr i Życie" („Kean") — godz. 19.30.

KINA

„Polonia" — „Premiera Warszawska", prod. polskiej, godz. 17 i 19.30.

„Odrodzenie" — „Tajna misja", prod. radz., godz. 16.30 i 19.

„Awangarda" — „As wywiadu" — prod. radz. godz. 17 i 19.30.

DYŻUR APTEK

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kolejowa 17.

Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-14.

2-B27622